

Dzieje Apostolskie

Rozdział 1

- 1:1** - Pierwszą księgę, Teofilu, napisałem o tym wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku
- 1:2** - Aż do dnia, gdy udzieliwszy przez Ducha Świętego poleceń apostołom, których wybrał, wzięty został w górę;
- 1:3** - Im też po swojej męce objawił się jako żyjący i dał liczne tego dowody, ukazując się im przez czterdzieści dni i mówiąc o Królestwie Bożym.
- 1:4** - A spożywając z nimi posiłek, nakazał im: Nie oddalajcie się z Jerozolimy, lecz oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode mnie;
- 1:5** - Jan bowiem chrzczył wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.
- 1:6** - Gdy oni tedy się zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?
- 1:7** - Rzekł do nich: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w mocy swojej ustanowił,
- 1:8** - Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.
- 1:9** - I gdy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu.
- 1:10** - I gdy tak patrzyli uważnie, jak On się oddalał ku niebu, oto dwaj mężowie w białych szatach stanęli przy nich
- 1:11** - I rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba.
- 1:12** - Wtedy powrócili do Jerozolimy z Góry, zwanej Oliwną, która leży w pobliżu Jerozolimy w odległości drogi na jeden sabat.
- 1:13** - A gdy tam przybyli, udali się na piętro, gdzie się zatrzymali Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub Alfeuszowy i Szymon Zelota, i Juda Jakubowy.

- 1:14** - Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie wraz z niewiastami i z Marią, matką Jezusa, i z braćmi jego.
- 1:15** - A w owych dniach stanął Piotr wśród braci - a było tam zebrane grono około stu dwudziestu osób - i rzekł:
- 1:16** - Mężowie bracia! Musiało się wypełnić Pismo, w którym Duch Święty przepowiedział przez usta Dawida o Judaszu, który stał się przywódcą tych, co pojмали Jezusa;
- 1:17** - Bo został on zaliczony do naszego grona i miał udział w tej służbie.
- 1:18** - On to za otrzymaną zapłatę za nieprawość nabył pole, a upadłszy, pękł na dwoje i wypłynęły wszystkie wnętrzości jego.
- 1:19** - I stało się to wiadome wszystkim mieszkańcom Jerozolimy, tak że nazwano owo pole w ich własnym języku Akeldama, to jest Pole Krwi.
- 1:20** - Napisano bowiem w księdze Psalmów: Niech siedziba jego stanie się pusta I niech nikt nie mieszka w niej. oraz: A urząd jego niech weźmie inny.
- 1:21** - Trzeba więc, aby jeden z tych mężów, którzy chodzili z nami przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał między nami,
- 1:22** - Począwszy od chrztu Jana, aż do dnia, w którym od nas został wzięty w górę, stał się wraz z nami świadkiem jego zmartwychwstania.
- 1:23** - I wskazali dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, którego też nazywano Justem, i Macieja.
- 1:24** - Potem modlili się tymi słowy: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego obrałeś,
- 1:25** - Aby zajął miejsce w tej służbie i w posłannictwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść na miejsce swoje.
- 1:26** - I dali im losy; a los padł na Macieja, i został dołączony do grona jedenastu apostołów.

Rozdział 2

2:1 - A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na

jednym miejscu.

- 2:2** - I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli.
- 2:3** - I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich.
- 2:4** - I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał.
- 2:5** - A przebywali w Jerozolimie Żydzi, mężowie nabożni, spośród wszystkich ludów, jakie są pod niebem;
- 2:6** - Gdy więc powstał ten szum, zgromadził się tłum i zatrwożył się, bo każdy słyszał ich mówiących w swoim języku.
- 2:7** - I zdumieni się, i dziwili, mówiąc: Czyż oto wszyscy ci, którzy mówią, nie są Galilejczykami?
- 2:8** - Jakże więc to jest, że słyszymy, każdy z nas, swój własny język, w którym urodziliśmy się?
- 2:9** - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei i Kapadocji, Pontu i Azji,
- 2:10** - Frygii i Pamfilii, Egiptu i części Libii, położonej obok Cyreny, i przychodnie rzymscy,
- 2:11** - Zarówno Żydzi jak prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich, jak w naszych językach głoszą wielkie dzieła Boże.
- 2:12** - Zdumieni się wtedy wszyscy i będąc w niepewności, mówili jeden do drugiego: Cóż to może znaczyć?
- 2:13** - Inni zaś drwiąc, mówili: Młodym winem się upili.
- 2:14** - Na to powstał Piotr wraz z jedenastoma, podniósł swój głos i przemówił do nich: Mężowie judzcy i wy wszyscy, którzy mieszkacie w Jerozolimie! Niechże wam to będzie wiadome, dajcie też posłuch słowom moim.
- 2:15** - Albowiem ludzie ci nie są pijani, jak mniemacie, gdyż jest dopiero trzecia godzina dnia,
- 2:16** - Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela:
- 2:17** - I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, Że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało I prorokować będą synowie wasi i

- córki wasze, I młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, A starcy wasi śnić będą sny;
- 2:18** - Nawet i na sługi moje i służebnice moje Wyleję w owych dniach Ducha mego I prorokować będą.
- 2:19** - I uczynię cuda w górze na niebie, I znaki na dole na ziemi, Krew i ogień, i kłęby dymu.
- 2:20** - Słońce przemieni się w ciemność, A księżyc w krew, Zanim przyjdzie dzień Pański wielki i wspaniały.
- 2:21** - Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie.
- 2:22** - Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytelnił przez czyny niezwykłe, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie,
- 2:23** - Gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili;
- 2:24** - Ale Bóg go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany.
- 2:25** - Dawid bowiem mówi o nim: Miałem Pana zawsze przed oczami moimi, Gdyż jest po prawicy mojej, abym się nie zachwiał.
- 2:26** - Przeto rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój, A nadto i ciało moje spoczywać będzie w nadziei,
- 2:27** - Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani I nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie.
- 2:28** - Dałeś mi poznać drogi żywota, Napełnisz mnie błogością przez obecność twoją.
- 2:29** - Mężowie bracia, wolno mi otwarcie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grób jest u nas aż po dzień dzisiejszy.
- 2:30** - Będąc jednak prorokiem i wiedząc, że mu Bóg zaręczył przysięgą, iż jego cielesny potomek zasiądzie na tronie jego,
- 2:31** - Mówił, przewidziawszy to, o zmartwychwstaniu Chrystusa, że

- nie pozostanie w otchłani ani ciało jego nie ujrzy skażenia.
- 2:32** - Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy;
- 2:33** - Wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego, sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie.
- 2:34** - Albowiem nie Dawid wstąpił do nieba, powiada bowiem sam: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej,
- 2:35** - Aż położę nieprzyjaciół twych podnóżkiem stóp twoich.
- 2:36** - Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście.
- 2:37** - A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia?
- 2:38** - A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego.
- 2:39** - Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła.
- 2:40** - Wielu też innymi słowy składał świadectwo i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się spośród tego pokolenia przewrotnego.
- 2:41** - Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz.
- 2:42** - I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.
- 2:43** - A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków.
- 2:44** - Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne,
- 2:45** - I sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba.
- 2:46** - Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w

prostocie serca,

2:47 - Chwałąc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni.

Rozdział 3

3:1 - A Piotr i Jan wstępowali do świątyni w godzinie modlitwy, o dziewiątej.

3:2 - I niesiono pewnego męża, chromego od urodzenia, którego sadzano codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby prosił wchodzących do świątyni o jałmużnę;

3:3 - Ten, ujrawszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił o jałmużnę.

3:4 - A Piotr wraz z Janem, wpatrzywszy się uważnie w niego rzekł: Spójrz na nas.

3:5 - On zaś spojrział na nich uważnie, spodziewając się, że od nich coś otrzyma.

3:6 - I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź!

3:7 - I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go; natychmiast też wzmocniły się nogi jego i kostki,

3:8 - I zerwawszy się, stanął i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, przechadzając się i podskakując, i chwając Boga.

3:9 - A cały lud widział go, jak chodził i chwalił Boga;

3:10 - Poznali bowiem, że to był ten, który dla jałmużny siadywał przy Bramie Pięknej świątyni; i ogarnęło ich zdumienie i oszołomienie z powodu tego, co mu się przydarzyło.

3:11 - A gdy się on trzymał Piotra i Jana, zbiegł się do nich cały lud zdumiony do przysionka, zwanego Salomonowym.

3:12 - Ujrawszy to Piotr, odezwał się do ludu: Mężowie izraelscy, dlaczego się temu dziwicie i dlaczego się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy to własną mocą albo pobożnością sprawili, że on chodzi?

3:13 - Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił Syna swego, Jezusa, którego wy wydaliście i zaparliście się

przed Piłatem, który uważał, że należało go wypuścić na wolność;

- 3:14** - Wy jednak zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, i prosiliście o ulaskawienie wam mordercy.
- 3:15** - I zabiliście Sprawcę życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy.
- 3:16** - Przez wiarę w imię jego wzmocniło jego imię tego, którego widzicie i znacie, wiara zaś przez niego wzbudzona dała mu zupełne zdrowie na oczach was wszystkich.
- 3:17** - A teraz, bracia, wiem, że w nieświadomości działaliście, jak i wasi przełożeni;
- 3:18** - Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że jego Chrystus cierpieć będzie.
- 3:19** - Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze,
- 3:20** - Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa,
- 3:21** - Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich.
- 3:22** - Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie.
- 3:23** - I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytępiony będzie.
- 3:24** - I wszyscy prorocy, począwszy od Samuela, którzy kolejno mówili, zapowiadali te dni.
- 3:25** - Wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami waszymi, gdy mówił do Abrahama: A w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi.
- 3:26** - Wam to Bóg najpierw, wzbudziwszy Syna swego, posłał go, aby wam błogosławił, odwracając każdego z was od złości waszych.

Rozdział 4

- 4:1** - A gdy oni mówili do ludu, przystąpili do nich kapłani i dowódca straży świątynnej oraz saduceusze,
- 4:2** - Oburzeni, iż nauczają lud i zwiastują zmartwychwstanie w Jezusie;
- 4:3** - Ujęli ich więc i wtrącili do więzienia aż do następnego dnia; był już bowiem wieczór.
- 4:4** - Wielu zaś z tych, którzy słyszeli tę mowę, uwierzyło, a liczba mężów wzrosła do około pięciu tysięcy.
- 4:5** - A następnego dnia zebrali się w Jerozolimie ich przełożeni i starsi, i uczeni w Piśmie
- 4:6** - Oraz Annasz, arcykapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i wszyscy, ilu ich było z rodu arcykapłańskiego.
- 4:7** - I postawiwszy ich pośrodku, pytali się: Jaką mocą albo w którym imieniu to uczyniliście?
- 4:8** - Wtedy Piotr, pełen Ducha Świętego, rzekł do nich: Przełożeni ludu i starsi!
- 4:9** - Jeżeli my dziś jesteśmy przesłuchiwani z powodu dobrodziejstwa wyświadczonego człowiekowi choremu, dzięki czemu został on uzdrowiony,
- 4:10** - To niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami.
- 4:11** - On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym.
- 4:12** - I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.
- 4:13** - A widząc odwagę Piotra i Jana i wiedząc, że to ludzie nieuczni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Jezusem;
- 4:14** - Patrząc zaś na człowieka uzdrowionego, który stał z nimi, nie

wiedzieli co odpowiedzieć.

- 4:15** - Kazali im tedy opuścić Radę Najwyższą i naradzali się między sobą,
- 4:16** - Mówiąc: Cóż pocniemy z tymi ludźmi? Wiadomo przecież wszystkim mieszkańcom Jerozolimy, że dokonali oczywistego cudu, i nie możemy temu zaprzeczyć;
- 4:17** - Lecz aby się to między ludem jeszcze bardziej nie rozeszło, zagroźmy im, aby w tym imieniu więcej do nikogo z ludzi nie mówili.
- 4:18** - I przywoławszy ich, nakazali im, aby w ogóle nie mówili ani nie nauczali w imieniu Jezusa.
- 4:19** - Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli im i rzekli: Czy słuszna to rzecz w obliczu Boga raczej was słuchać aniżeli Boga, sami osądźcie;
- 4:20** - My bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy.
- 4:21** - A oni zagrozili im ponownie i zwolnili ich, nie znajdując nic, za co by ich ukarać, a to ze względu na lud; wszyscy bowiem wysławiali Boga za to, co się stało;
- 4:22** - Bo człowiek, na którym dokonał się ten cud uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat.
- 4:23** - A gdy zostali zwolnieni, przyszedli do swoich i opowiedzieli wszystko, co do nich mówili arcykapłani i starsi.
- 4:24** - Ci zaś, gdy to usłyszeli, podnieśli jednomyślnie głos do Boga i rzekli: Panie, Ty, któryś stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest,
- 4:25** - Któryś powiedział przez Ducha Świętego ustami ojca naszego Dawida, sługi twego: Czemu wzburzyły się narody, A ludy myślały o próżnych rzeczach?
- 4:26** - Powstali królowie ziemscy i książęta zebrali się spodem przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego.
- 4:27** - Zgromadzili się bowiem istotnie w tym mieście przeciwko świętemu Synowi twemu, Jezusowi, którego namaściłeś, Herod i Poncjusz Piłat z poganami i plemionami izraelskimi,

- 4:28** - Aby uczynić wszystko, co twoja ręka i twój wyrok przedtem ustaliły, żeby się stało.
- 4:29** - A teraz, Panie, spójrz na pogróżki ich i dozwól sługom twoim, aby głosili z całą odwagą Słowo twoje,
- 4:30** - Gdy Ty wyciągasz rękę, aby uzdrawiać i aby się działy znaki i cuda przez imię świętego Syna twego, Jezusa.
- 4:31** - A gdy skończyli modlitwę, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże.
- 4:32** - A u tych wszystkich wierzących było jedno serce i jedna dusza i nikt z nich nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.
- 4:33** - Apostołowie zaś składali z wielką mocą świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wielka łaska spoczywała na nich wszystkich.
- 4:34** - Nie było też między nimi nikogo, który by cierpiał niedostatek, ci bowiem, którzy posiadali ziemię albo domy, sprzedając je, przynosili pieniądze uzyskane ze sprzedaży
- 4:35** - I kładli u stóp apostołów; i wydzielano każdemu, ile komu było potrzeba.
- 4:36** - I tak, Józef, nazwany przez apostołów Barnabą, co się wykłada Syn Pocieszenia, lewita, rodem z Cypru,
- 4:37** - Sprzedał rolę, którą posiadał, przyniósł pieniądze i złożył u stóp apostołów.

Rozdział 5

- 5:1** - A pewien mąż, imieniem Ananiasz, ze swoją żoną Safirą, sprzedał posiadłość
- 5:2** - I za wiedzą żony zachował dla siebie część pieniędzy, a resztę przyniósł i złożył u stóp apostołów.
- 5:3** - I rzekł Piotr: Ananiaszu, czym to omotał szatan serce twoje, że okłamałeś Ducha Świętego i zachowałeś dla siebie część pieniędzy za rolę?
- 5:4** - Czyż póki ją miałeś, nie była twoją, a gdy została sprzedana,

czy nie mogłeś rozporządzać pieniędzmi do woli? Cóż cię skłoniło do tego, żeś tę rzecz dopuścił do serca swego? Nie ludziom skłamałeś, lecz Bogu.

- 5:5** - Ananiasz zaś, słysząc te słowa, upadł i wyzionął ducha. I wielki strach ogarnął wszystkich, którzy to słyszeli.
- 5:6** - Młodszy zaś wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali.
- 5:7** - A po upływie około trzech godzin nadeszła i żona jego, nie wiedząc, co się stało.
- 5:8** - I odezwał się do niej Piotr: Powiedz mi, czy za taką cenę sprzedaliście rolę? Ona zaś rzekła: Tak jest, za taką.
- 5:9** - A Piotr do niej: Dlaczego zmówiliście się, by kusić Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, którzy pogrzebali męża twego, są u drzwi i ciebie wyniosą.
- 5:10** - I upadła zaraz u nóg jego, i wyzionęła ducha. A gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą, wynieśli i pogrzebali obok jej męża.
- 5:11** - I wielki strach ogarnął cały zbór i wszystkich, którzy to słyszeli.
- 5:12** - A przez ręce apostołów działo się wśród ludu wiele znaków i cudów. I zgromadzali się wszyscy jednomyślnie w przysionku Salomonowym,
- 5:13** - Z postronnych jednak nikt nie ośmielał się do nich przyłączać; ale lud miał ich w wielkim poważaniu.
- 5:14** - Przybywało też coraz więcej wierzących w Pana, mnóstwo mężczyzn i kobiet,
- 5:15** - Tak iż nawet na ulice wnoszono chorych i kładziono na noszach i łożach, aby przynajmniej cień przechodzącego Piotra mógł paść na którego z nich.
- 5:16** - Również z okolicznych miast Jerozolimy schodziło się wielu przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste i wszyscy oni zostali uzdrowieni.
- 5:17** - Wtedy wystąpił arcykapłan i całe jego otoczenie, stronnictwo saduceuszów, napełnieni zazdrością,
- 5:18** - Pojmali apostołów i wtrącili ich do więzienia publicznego.

- 5:19** - Ale anioł Pański otworzył w nocy drzwi więzienia i wyprowadziwszy ich, rzekł:
- 5:20** - Idźcie, a wystąpiwszy, głóście ludowi w świątyni wszystkie te słowa, które darzą życiem.
- 5:21** - Usłyszawszy to, weszli z brzaskiem dnia do świątyni i nauczali. A gdy nadszedł arcykapłan i jego otoczenie, zwołali Radę Najwyższą, to jest całą starszyznę synów Izraela, i posłali do więzienia, żeby ich przyprowadzono.
- 5:22** - Lecz gdy śludzy poszli, nie znaleźli ich w więzieniu; zawrócili więc i oznajmili to,
- 5:23** - Mówiąc: Więzienie znaleźliśmy zamknięte z całą starannością, a również strażników stojących przed drzwiami, lecz gdy otworzyliśmy, nie znaleźliśmy wewnątrz nikogo.
- 5:24** - A gdy dowódca straży świątynnej i arcykapłani usłyszeli te słowa, zachodzili w głowę, co się z nimi stać mogło.
- 5:25** - Wtem nadszedł ktoś i doniósł im: Mężowie, których wtrąciliście do więzienia, znajdują się w świątyni i nauczają lud.
- 5:26** - Wówczas dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich bez użycia siły; obawiali się bowiem ludu, aby ich nie ukamienowano.
- 5:27** - A gdy ich przywiedli, stawili ich przed Radą Najwyższą. I zapytał ich arcykapłan,
- 5:28** - Mówiąc: Nakazaliśmy wam surowo, abyście w tym imieniu nie uczyli, a oto napełniliście nauką waszą Jerozolimę i chcecie ściągnąć na nas krew tego człowieka.
- 5:29** - Piotr zaś i apostołowie odpowiadając, rzekli: Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi.
- 5:30** - Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, którego wy zgładziliście, zawiesiwszy na drzewie,
- 5:31** - Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możność upamiętania się i odpuszczenia grzechów.
- 5:32** - A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty,

- którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni.
- 5:33** - A gdy to usłyszeli, wpadli we wściekłość i chcieli ich zabić.
- 5:34** - W Radzie Najwyższej powstał jednak pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel zakonu, którego cały lud poważał, polecił usunąć na chwilę apostołów
- 5:35** - I rzekł: Mężowie izraelscy, rozważcie dobrze, co z tymi ludźmi chcecie uczynić.
- 5:36** - Albowiem nie tak dawno wystąpił Teudas, podając siebie za nie byle kogo, do którego przyłączyło się około czterystu mężów; gdy on został zabity, wszyscy, którzy do niego przystali, rozproszyli się i zniknęli.
- 5:37** - Po nim wystąpił w czasie spisu Juda Galilejczyk i pociągnął lud za sobą; ale i on zginął, a wszyscy, którzy do niego przystali, poszli w rozsypkę.
- 5:38** - Toteż teraz, co się tyczy tej sprawy, powiadam wam: Odstąpcie od tych ludzi i zaniechajcie ich; jeśli bowiem to postanowienie albo ta sprawa jest z ludzi, wniwecz się obróci;
- 5:39** - Jeśli jednak jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć, a przy tym mogłoby się okazać, że walczyacie z Bogiem.
- 5:40** - I usłuchali go, i przywoławszy apostołów, kazali im wychłostać, zabronili im mówić w imieniu Jezusa i zwolnili ich.
- 5:41** - A oni odchodzili sprzed oblicza Rady Najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagę dla imienia jego.
- 5:42** - Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i zwiastować dobrą nowinę o Chrystusie Jezusie.

Rozdział 6

- 6:1** - A w owym czasie, gdy liczba uczniów wzrastała, wszczęło się szemranie hellenistów przeciwko Żydom, że zaniedbywano ich wdowy przy codziennym usługiwaniu.
- 6:2** - Wtedy dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów, rzekło: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy zaniedbali słowo Boże, a

usługiwali przy stołach.

- 6:3** - Upatrzcie tedy, bracia, spośród siebie siedmiu mężów, cieszących się zaufaniem, pełnych Ducha Świętego i mądrości, a ustanowimy ich, aby się zajęli tą sprawą;
- 6:4** - My zaś pilnować będziemy modlitwy i służby Słowa.
- 6:5** - I podobał się ten wniosek całemu zgromadzeniu, i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja, prozelitę z Antiochii;
- 6:6** - Tych stawili przed apostołami, którzy pomodlili się i włożyli na nich ręce.
- 6:7** - A Słowo Boże rosło i poczet uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażał, także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę.
- 6:8** - A Szczepan, pełen łaski i mocy, czynił cuda i znaki wielkie wśród ludu.
- 6:9** - Niektórzy zaś z synagogi, zwanej libertyńską, oraz z synagog Cyrenejczyków i Aleksandryjczyków, a również z Cylicji i Azji, wystąpili, rozprawiając ze Szczepanem.
- 6:10** - Lecz nie mogli sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał.
- 6:11** - Wtedy podstawili mężów, którzy utrzymywali: Słyszeliśmy, jak mówił bluźniercze słowa przeciwko Mojżeszowi i Bogu;
- 6:12** - Tak podburzyli lud oraz starszych i uczonych w Piśmie, a powstawszy, porwali go i przywiedli przed Radę Najwyższą.
- 6:13** - Podstawili też fałszywych świadków, którzy mówili: Ten człowiek nie przestaje mówić bluźnierstw przeciwko temu miejscu świętemu i zakonowi;
- 6:14** - Słyszeliśmy go bowiem, jak mówił, że ów Jezus Nazareński zburzy to miejsce i zmieni zwyczaje, jakie nam Mojżesz przekazał.
- 6:15** - A gdy wszyscy, którzy zasiadali w Radzie Najwyższej, utkwili w nim wzrok, ujrzeni jego oblicze niby oblicze anielskie.

Rozdział 7

- 7:1** - A arcykapłan rzekł: Czy tak się mają te rzeczy?
- 7:2** - On zaś odrzekł: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Haranie,
- 7:3** - I rzekł do niego: Opuść ziemię swoją i rodzinę swoją, i idź do ziemi, którą ci wskażę.
- 7:4** - Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Haranie. A stamtąd, gdy umarł jego ojciec, przesiedlił go do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie;
- 7:5** - I nie dał mu w niej w posiadanie ani piędzi ziemi, lecz obiecał, że da ją jemu w posiadanie i jego potomstwu, chociaż jeszcze nie miał dziecięcia.
- 7:6** - A Bóg mówił tak, że potomkowie jego będą przychodniami na obczyźnie, i że ujarzmią ich i uciskać będą przez czterysta lat;
- 7:7** - A ten naród, któremu jako niewolnicy służyć będą, Ja sądzić będę, powiedział Bóg; a potem wyjdą i mnie służyć będą na tym miejscu.
- 7:8** - Potem zawarł z nim przymierze obrzezki; tak to zrodził Izaaka i obrzezał go dnia ósmego, Izaak zaś Jakuba, a Jakub dwunastu patriarchów.
- 7:9** - A patriarchowie, zazdroszcząc Józefowi, sprzedali go do Egiptu, ale Bóg był z nim.
- 7:10** - I wyrwał go ze wszystkich jego ucisków, i dał mu łaskę i mądrość przed faraonem, królem Egiptu, który ustanowił go zarządcą Egiptu i całego domu swego.
- 7:11** - I nastał głód w całym Egipcie i w Kanaanie, i niedola wielka, i ojcowie nasi nie mieli żywności.
- 7:12** - A gdy usłyszał Jakub, że w Egipcie jest zboże, posłał tam po raz pierwszy ojców naszych;
- 7:13** - Za drugim razem Józef dał się poznać braciom swoim, a faraon poznał ród Józefa.
- 7:14** - Józef zaś wyprawił posłów i sprowadził ojca swego Jakuba, całą rodzinę liczącą siedemdziesiąt pięć dusz.
- 7:15** - I przeniósł się Jakub do Egiptu, i umarł on i ojcowie nasi;

- 7:16** - I przeniesiono ich do Sychem, i złożono w grobowcu, który za pieniądze kupił Abraham od synów Hemora w Sychem.
- 7:17** - A gdy się zbliżał czas obietnicy, którą Bóg dał Abrahamowi, rozrósł się i rozmnożył lud w Egipcie,
- 7:18** - Aż nastał w Egipcie inny król, który nie znał Józefa.
- 7:19** - Ten zawziął się podstępnie na nasz ród, uciskał ojców naszych, zmuszając ich, żeby wyrzucali swoje niemowlęta, by nie zostawały przy życiu.
- 7:20** - W tym czasie narodził się Mojżesz, który był miły Bogu; przez trzy miesiące chowano go w domu ojca,
- 7:21** - A gdy go wyrzucono, wzięła go córka faraona i wychowała go sobie za syna.
- 7:22** - Wdrożono też Mojżesza we wszelką mądrość Egipcjan, a był dzielny tak w słowach, jak i w czynach.
- 7:23** - A kiedy skończył czterdzieści lat, stało się potrzebą jego serca odwiedzić braci swoich, synów Izraela.
- 7:24** - I ujrzawszy jednego, którego krzywdzono, ujął się za nim, pomścił krzywdzonego i zabił Egipcjanina.
- 7:25** - Sądził zaś, że bracia zrozumieją, iż Bóg przez jego ręce daje im wybawienie, ale oni nie zrozumieli.
- 7:26** - Następnego dnia zjawił się wśród nich, gdy się bili, i usiłował skłonić ich do zgody, mówiąc: Mężowie, braćmi jesteście, czemu krzywdzicie się wzajemnie?
- 7:27** - Lecz ten, który krzywdził bliźniego, odepchnął go i rzekł: Któż cię ustanowił przełożonym i sędzią nad nami?
- 7:28** - Czy chcesz mię zabić, tak jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina?
- 7:29** - I uciekł Mojżesz z powodu tego słowa, i stał się przychodniem w ziemi madiańskiej, gdzie zrodził dwóch synów.
- 7:30** - A kiedy minęło czterdzieści lat, ukazał mu się na pustyni góry Synaj anioł w płomieniu gorejącego krzaka.
- 7:31** - A Mojżesz ujrzawszy to, dziwił się temu zjawisku; gdy zaś podchodził, aby się dokładnie przypatrzeć, rozległ się głos Pański:
- 7:32** - Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahama i Izaaka, i Jakuba.

- A zatrwożony Mojżesz nie śmiał się przypatrywać.
- 7:33** - Pan zaś rzekł do niego: Zzuj obuwie z nóg swoich, bo miejsce, na którym stoisz, to ziemia święta.
- 7:34** - Napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i usłyszałem wzdychanie jego, i zstąpiłem, żeby ich wybawić; przeto teraz idź! Posyłam cię do Egiptu.
- 7:35** - Tego Mojżesza, którego się zaparli, mówiąc: Kto cię ustanowił przełożonym i sędzią? - tego posłał Bóg jako wodza i wybawiciela za pośrednictwem anioła, który mu się ukazał w krzaku.
- 7:36** - On to wywiódł ich, czyniąc cuda i znaki w Egipcie i na Morzu Czerwonym i na pustyni przez czterdzieści lat.
- 7:37** - To jest ten Mojżesz, który powiedział synom Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan spośród braci waszych.
- 7:38** - On ci to w czasie zgromadzenia na pustyni pośredniczył między aniołem, który do niego mówił na górze Synaj, a ojcami naszymi, on też otrzymał słowa żywota, aby je nam przekazać.
- 7:39** - Lecz ojcowie nasi nie chcieli mu być posłuszni, odepchnęli go i sercami swymi zwrócili się ku Egipcjowi,
- 7:40** - Mówiąc do Aarona: Uczynź nam bogów, którzy pójdą przed nami, nie wiemy bowiem, co się stało z owym Mojżeszem, który nas wywiódł z ziemi egipskiej.
- 7:41** - I zrobili w owych dniach cielca, i złożyli bałwanowi ofiarę, i radowali się dziełami rąk swoich.
- 7:42** - Wtedy odwrócił się Bóg i oddał ich w służbę zastępów niebieskich, jak napisano w księdze proroków: Czy mnie składaliście ofiary i dary Przez czterdzieści lat na pustyni, domu Izraela?
- 7:43** - Tak, nosiliście namiot Molocha i gwiazdę bożka Romfana, bałwany, które uczyniliście, aby im bić pokłony; Przeto przesiedlę was poza Babilon.
- 7:44** - Ojcowie nasi mieli na pustyni namiot przymierza, jak nakazał Ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go wykonał według

wzoru, jaki widział.

- 7:45** - Ojcowie nasi przejęli go i wraz z Jozuem wnieśli do posiadłości pogan, których Bóg wygnał sprzed oblicza ojców naszych aż do dni Dawida,
- 7:46** - Który znalazł łaskę u Boga i prosił, aby mu było dane przygotować mieszkanie dla Boga Jakubowego.
- 7:47** - Lecz dopiero Salomon zbudował mu dom.
- 7:48** - Ale Najwyższy nie mieszka w budowlach rękami uczynionych, jak mówi prorok:
- 7:49** - Niebo jest tronem moim, A ziemia podnóżkiem stóp moich; Jaki dom zbudujecie mi, mówi Pan, Albo jakie jest miejsce odpoczynienia mego?
- 7:50** - Czy nie ręka moja uczyniła to wszystko?
- 7:51** - Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu, jak ojcowie wasi, tak i wy!
- 7:52** - Któregoż z proroków nie prześladowali ojcowie wasi? Pozabijali też tych, którzy przepowiedzieli przyjsście Sprawiedliwego, którego wy teraz staliście się zdrajcami i mordercami,
- 7:53** - Wy, którzy otrzymaliście zakon, jak wam go dali aniołowie, a nie przestrzegaliście go.
- 7:54** - A słuchając tego, wpadli we wściekłość i zgrzytali na niego zębami.
- 7:55** - On zaś, będąc pełen Ducha Świętego, utkwivszy wzrok w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej
- 7:56** - I rzekł: Oto widzę niebiosą otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej.
- 7:57** - Oni zaś podnieśli wielki krzyk, zatkali uszy swoje i razem rzucili się na niego.
- 7:58** - A wypchnąwszy go poza miasto, kamienowali. Świadkowie zaś złożyli szaty swoje u stóp młodzieńca, zwanego Saulem.
- 7:59** - I kamienowali Szczepana, który się modlił tymi słowy: Panie

Jezu, przyjmij ducha mego.

7:60 - A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego. A gdy to powiedział, skonał.

Rozdział 8

8:1 - A Saul również zgadzał się z tym zabójstwem. W owym czasie rozpoczęło się wielkie prześladowanie zboru w Jerozolimie i wszyscy, z wyjątkiem apostołów, rozproszyli się po okręgach wiejskich Judei i Samarii.

8:2 - Szczepana zaś pogrzebali bogobojni mężowie i opłakiwali go wielce.

8:3 - A Saul tępił zbór; wchodził do domów, wywlekał mężczyzn i niewiasty i wtrącał do więzienia.

8:4 - Wszakże ci, którzy się rozproszyli, szli z miejsca na miejsce i zwiastowali dobrą nowinę.

8:5 - A Filip dotarł do miasta Samarii i głosił im Chrystusa.

8:6 - Ludzie zaś przyjmowali uważnie i zgodnie to, co Filip mówił, gdy go słyszeli i widzieli cuda, które czynił.

8:7 - Albowiem duchy nieczyste wychodziły z wielkim krzykiem z wielu, którzy je mieli, wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych.

8:8 - I było wiele radości w owym mieście.

8:9 - A był w mieście od jakiegoś czasu pewien mąż, imieniem Szymon, który zajmował się czarnoksięstwem i wprawiał lud Samarii w zachwyty, podając się za kogoś wielkiego.

8:10 - A wszyscy, mali i wielcy, liczyli się z nim, mówiąc: Ten człowiek to moc Boża, która się nazywa Wielka.

8:11 - Liczyli się zaś z nim dlatego, że od dłuższego czasu wprawiał ich w zachwyty magicznymi sztukami.

8:12 - Kiedy jednak uwierzyli Filipowi, który zwiastował dobrą nowinę o Królestwie Bożym i o imieniu Jezusa Chrystusa, dawali się ochrzcić, zarówno mężczyźni, jak i niewiasty.

8:13 - Nawet i sam Szymon uwierzył, gdy zaś został ochrzczony, trzymał się Filipa, a widząc znaki i cuda wielkie, jakie się

działały, był pełen zachwytu.

- 8:14** - A gdy apostołowie w Jerozolimie usłyszeli, że Samaria przyjęła Słowo Boże, wysłali do nich Piotra i Jana,
- 8:15** - Którzy przybywszy tam, modlili się za nimi, aby otrzymali Ducha Świętego.
- 8:16** - Na nikogo bowiem z nich nie był jeszcze zstąpił, bo byli tylko ochrzczeni w imię Pana Jezusa.
- 8:17** - Wtedy wkładali na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.
- 8:18** - A gdy Szymon spostrzegł, że Duch bywa udzielany przez wkładanie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze
- 8:19** - I powiedział: Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na kogo ręce włożę, otrzymał Ducha Świętego.
- 8:20** - A Piotr rzekł do niego: Niech zginą wraz z tobą pieniądze twoje, żeś mniemał, iż za pieniądze można nabyć dar Boży.
- 8:21** - Co się tyczy tej sprawy, to nie masz w niej części ani udziału, gdyż serce twoje nie jest szczere wobec Boga.
- 8:22** - Przeto odwróć się od tej nieprawości swojej i proś Pana, czy nie mógłby ci być odpuszczony zamysł serca twego;
- 8:23** - Widzę bowiem, żeś pogrążony w gorzkiej żółci i w więzach nieprawości.
- 8:24** - Szymon zaś odpowiedział i rzekł: Módlcie się wy za mną do Pana, aby nic z tego na mnie nie przyszło, co powiedzieliście.
- 8:25** - A oni, gdy złożyli świadectwo i opowiedzieli Słowo Pańskie, udali się w powrotną drogę do Jerozolimy, zwiastując dobrą nowinę po wielu wioskach samarytańskich.
- 8:26** - A anioł Pański rzekł do Filipa, mówiąc: Wstań i idź na południe drogą, która prowadzi z Jerozolimy do Gazy. Jest to droga pustynna.
- 8:27** - I powstawszy, poszedł. A oto Etiopczyk, eunuch, dostojnik królowej etiopskiej Kandaki, który zarządzał jej wszystkimi skarbami, a przyszedł do Jerozolimy, aby się modlić,
- 8:28** - Powracał, a siedząc na swoim wozie, czytał proroka Izajasza.
- 8:29** - I rzekł Duch Filipowi: Podejdz i przyłącz się do tego wozu.

- 8:30** - A gdy Filip podbiegł, usłyszał, jak tamten czytał proroka Izajasza, i rzekł: Czy rozumiesz to, co czytasz?
- 8:31** - Ten zaś powiedział: Jakżebym mógł, jeśli mnie nikt nie pouczył? I poprosił Filipa, aby wsiadł i zajął przy nim miejsce.
- 8:32** - A ustęp Pisma, który czytał, był ten: Jak owca na rzeź był prowadzony I jak baranek milczący wobec tego, który go strzyże, Tak nie otwiera ust swoich;
- 8:33** - W poniżeniu jego wyjęty został spod prawa, O jego rodzie któż opowie? Bo życie jego z ziemi zgładzone zostaje.
- 8:34** - Wtedy eunuch odezwał się do Filipa i rzekł: Proszę cię, o kim to prorok mówi? O sobie samym, czy też o kim innym?
- 8:35** - A Filip otworzył swoje usta i zwiastował mu dobrą nowinę o Jezusie, począwszy od tego ustępu Pisma.
- 8:36** - A gdy tak jechali drogą, przybyli nad jakąś wodę, a eunuch rzekł: Oto woda; cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony?
- 8:37** - Filip zaś powiedział mu: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym.
- 8:38** - I kazał zatrzymać wóz, zeszli obaj, Filip i eunuch, do wody, i ochrzcił go.
- 8:39** - Gdy zaś wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa i eunuch nie ujrzał go więcej, lecz radując się jechał dalej swoją drogą.
- 8:40** - Filip zaś znalazł się w Azocie i obchodząc wszystkie miasta, zwiastował dobrą nowinę, aż przyszedł do Cezarei.

Rozdział 9

- 9:1** - A Saul, dysząc jeszcze groźbą i chęcią mordu przeciwko uczniom Pańskim, przyszedł do arcykapłana
- 9:2** - I prosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł, jeśliby znalazł jakich zwolenników drogi Pańskiej, zarówno mężczyzn jak i kobiety, uwięzić ich i przyprowadzić do Jerozolimy.
- 9:3** - I stało się w czasie drogi, że gdy się zbliżał do Damaszku,

- oślepnęła go nagle światłość z nieba,
- 9:4** - A gdy padł na ziemię, usłyszał głos mówiący do niego: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladasz?
- 9:5** - I rzekł: Kto jesteś, Panie? A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladasz;
- 9:6** - Ale powstań i idź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić.
- 9:7** - A mężowie, którzy z nim byli w drodze, stanęli oniemiałi, głos bowiem słyszeli, ale nikogo nie widzieli.
- 9:8** - I podniósł się Saul z ziemi, lecz gdy otworzył oczy swoje, nic nie widział; wiodąc go tedy za rękę, zaprowadzili go do Damaszku.
- 9:9** - I przez trzy dni nie widział i nie jadł, i nie pił.
- 9:10** - A był w Damaszku pewien uczeń, imieniem Ananiasz. I rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! On zaś rzekł: Otom ja, Panie.
- 9:11** - Pan zaś do niego: Wstań i idź na ulicę Proszą, i zapytaj w domu Judy o Saula z Tarsu; oto właśnie się modli.
- 9:12** - I ujrzał w widzeniu męża, imieniem Ananiasz, jak wszedł, i ręce na niego włożył, aby przejrział.
- 9:13** - Ananiasz zaś odpowiedział: Panie, słyszałem od wielu o tym mężu, ile złego wyrządził świętym twoim w Jerozolimie;
- 9:14** - Ma także upoważnienie od arcykapłanów, aby tutaj uwięzić wszystkich, którzy wzywają imienia twego.
- 9:15** - Lecz Pan rzekł do niego: Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela;
- 9:16** - Ja sam bowiem pokażę mu, ile musi wycierpieć dla imienia mego.
- 9:17** - I poszedł Ananiasz, i wszedł do domu, włożył na niego ręce i rzekł: Bracie Saulu, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze, jaką szedłeś, posłał mnie, abys przejrział i został napełniony Duchem Świętym.
- 9:18** - I natychmiast opadły z oczu jego jakby łuski i przejrział, wstał i został ochrzczony.

- 9:19** - A gdy przyjął pokarm, odzyskał siły. I przebywał zaledwie kilka dni z uczniami, którzy byli w Damaszku,
- 9:20** - A już zaczął zwiastować w synagogach Jezusa, że On jest Synem Bożym.
- 9:21** - Wszyscy zaś, którzy go słuchali, zdumiewali się i mówili: Czy to nie ten, co prześladował w Jerozolimie tych, którzy wzywają imienia tego, i po to tu przyszedł, aby ich w więzach odprowadzić do arcykapłanów?
- 9:22** - Lecz Saul coraz bardziej umacniał się i wprawiał w zakłopotanie Żydów, którzy mieszkali w Damaszku, dowodząc, że Ten jest Chrystusem.
- 9:23** - Po upływie dłuższego czasu uknuli Żydzi spisek na jego życie;
- 9:24** - Ale Saul został powiadomiony o ich spisku. A strzegli bram we dnie i w nocy, aby go zabić.
- 9:25** - Lecz uczniowie zabrali go w nocy, przerzucili przez mur i spuścili go w koszu.
- 9:26** - A gdy przybył do Jerozolimy, starał się przyłączyć do uczniów, ale wszyscy się go bali, nie wierząc, że jest uczniem.
- 9:27** - Lecz Barnaba zabrał go, zaprowadził do apostołów i opowiedział im, jak w drodze ujrzał Pana i że do niego mówił, i jak w Damaszku nauczał śmiało w imieniu Jezusa.
- 9:28** - I przestawał z nimi, poruszając się swobodnie w Jerozolimie i występując śmiało w imieniu Pana.
- 9:29** - Rozmawiał też i rozprawiał z hellenistami, lecz ci usiłowali go zgładzić.
- 9:30** - A gdy bracia dowiedzieli się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wyprawili do Tarsu.
- 9:31** - Tymczasem kościół, budując się i żyjąc w bojaźni Pańskiej, cieszył się pokojem po całej Judei, Galilei i Samarii, i wspomagany przez Ducha Świętego, pomnażał się.
- 9:32** - I stało się, że Piotr, obchodząc wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Lyddzie.
- 9:33** - Tam spotkał pewnego człowieka, imieniem Eneasz, który był

sparaliżowany i leżał od ośmiu lat na łożu.

- 9:34** - I rzekł mu Piotr: Eneaszu, uzdrawia cię Jezus Chrystus; wstań i pościel sobie łożo. I zaraz wstał.
- 9:35** - I widzieli go wszyscy mieszkańcy Lyddy i Saronu, którzy też nawrócili się do Pana.
- 9:36** - A w Joppie była pewna uczennica, imieniem Tabita, co w tłumaczeniu znaczy Dorkas; życie jej wypełnione było dobrymi i miłosiernymi uczynkami, jakich dokonywała.
- 9:37** - I stało się, że w tym właśnie czasie zaniemogła i umarła; obmyto ją i złożono w sali na piętrze.
- 9:38** - Ponieważ zaś Lydda leży blisko Joppy, uczniowie, usłyszawszy, że tam przebywa Piotr, wysłali do niego dwóch mężów z prośbą: Nie zwlekaj z przyjściem do nas.
- 9:39** - Wybrał się tedy Piotr i poszedł z nimi; a gdy przyszedł, zaprowadzili go do sali na piętrze; i obstały go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując suknie i płaszcze, które robiła Dorkas, gdy była z nimi.
- 9:40** - A Piotr, usunąwszy wszystkich, padł na kolana i modlił się; potem zwrócił się do ciała i rzekł: Tabito, wstań! Ona zaś otworzyła oczy swoje i, ujrawszy Piotra, usiadła.
- 9:41** - A on podaj jej rękę i podniósł ją; przywoławszy zaś świętych i wdowy, pokazał ją żywą.
- 9:42** - I rozniosło się to po całej Joppie, i wielu uwierzyło w Pana.
- 9:43** - Piotr zaś pozostał w Joppie przez dłuższy czas u niejakiego Szymona, garbarza.

Rozdział 10

- 10:1** - A pewien mąż w Cezarei, imieniem Korneliusz, setnik kohorty, zwanej italską,
- 10:2** - Pobożny i bogobożny wraz z całym domem swoim, dający hojne jałmużny ludowi i nieustannie modlący się do Boga,
- 10:3** - Ujrzał wyraźnie w widzeniu za dnia około dziewiątej godziny anioła Bożego, który przystąpił do niego i rzekł mu: Korneliuszu!

- 10:4** - Ten zaś, strachem zdjęty, utkwiał w nim wzrok i rzekł: Co jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże.
- 10:5** - Przeto pošlij teraz mężów do Joppy i sprowadź niejakiego Szymona, którego nazywają Piotrem;
- 10:6** - Przebywa on w gošcinie u niejakiego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem.
- 10:7** - A gdy odszedł anioł, który do niego mówił, przywołał dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród tych, którzy mu usługiwali,
- 10:8** - Wyłożył im wszystko i pošłał ich do Joppy.
- 10:9** - A nazajutrz, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wyszedł Piotr około godziny szóstej na dach, aby się modlić.
- 10:10** - Potem poczuł głód i chciał jeść; gdy zaś oni przyrządzali posiłek, przyszło nań zachwycenie
- 10:11** - I ujrzał otwarte niebo i zstępujący jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi ku ziemi;
- 10:12** - Były w nim wszelkiego rodzaju czworonogi i płazy ziemi, i ptactwo niebieskie.
- 10:13** - I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz!
- 10:14** - Piotr zaś rzekł: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego.
- 10:15** - A głos znowu po raz wtóry do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane.
- 10:16** - A stało się to po trzykroć, po czym przedmiot został wzięty do nieba.
- 10:17** - Podczas gdy Piotra dręczyła jeszcze niepewność, co mogło oznaczać widzenie, które miał, mężowie wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona, stanęli u bramy
- 10:18** - I odezwawszy się, dowiadywali się, czy Szymon, zwany Piotrem, przebywa tam w gošcinie.
- 10:19** - A gdy Piotr zastanawiał się jeszcze nad widzeniem, rzekł mu Duch: Oto szukają cię trzech mężowie;

- 10:20** - Wstań przeto, zjedź i udaj się z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem.
- 10:21** - Wtedy Piotr zszedł do mężów i rzekł: Jestem tym, którego szukacie; co za przyczyna sprowadziła was tutaj?
- 10:22** - A oni rzekli: Setnik Korneliusz, mąż sprawiedliwy i bogobojny, cieszący się uznaniem całego narodu żydowskiego, otrzymał od anioła świętego polecenie, aby cię wezwać do swojego domu i posłuchać tego, co masz do powiedzenia.
- 10:23** - Poprosiwszy, aby wstąpili, udzielił im gościny. Nazajutrz zaś wstał i poszedł z nimi, a niektórzy z braci w Joppie towarzyszyli mu.
- 10:24** - Następnego dnia przybył do Cezarei; Korneliusz zaś, zwoławszy swoich krewnych i najbliższych przyjaciół, oczekiwał ich.
- 10:25** - A gdy Piotr miał wejść, Korneliusz wyszedł mu na przeciw, padł do nóg jego i złożył mu pokłon.
- 10:26** - Piotr zaś podniósł go, mówiąc: Wstań, i ja jestem tylko człowiekiem.
- 10:27** - I rozmawiając z nim, wszedł i zastał wielu zgromadzonych;
- 10:28** - I rzekł do nich: Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem; lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym;
- 10:29** - Dlatego też wezwany, przyszedłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc, dlaczego wezwaliście mnie?
- 10:30** - A Korneliusz rzekł: Przed czterema dniami około tej godziny, o dziewiątej, modliłem się w domu swoim, gdy nagle stanął przede mną mąż w lśniącym odzieniu
- 10:31** - I rzekł: Korneliuszu, wysłuchana została modlitwa twoja i jałmużny twoje zostały wspomniane przed Bogiem.
- 10:32** - Poślij przeto do Joppy i sprowadź Szymona, którego nazywają Piotrem; przebywa on w gościnie w domu Szymona, garbarza, nad morzem.

- 10:33** - Natychmiast więc posłałem po ciebie, a ty dobrze uczyniłeś, że przyszedłeś. A teraz jesteśmy wszyscy zgromadzeni przed Bogiem, aby wysłuchać tego wszystkiego, co ci Pan nakazał.
- 10:34** - Piotr zaś otworzył usta i rzekł: Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę,
- 10:35** - Lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje.
- 10:36** - Posłał On synom izraelskim Słowo, zwiastując dobrą nowinę o pokoju przez Jezusa Chrystusa; On to jest Panem wszystkich.
- 10:37** - Wy wiecie, co się działo po całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan -
- 10:38** - O Jezusie z Nazaretu, jak Bóg namaścił go Duchem Świętym i mocą, jak chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych przez diabła, bo Bóg był z nim.
- 10:39** - A my jesteśmy świadkami tego wszystkiego, co uczynił w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie; jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie.
- 10:40** - Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić.
- 10:41** - Nie całemu ludowi, lecz świadkom uprzednio wybranym przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu.
- 10:42** - Przykazał nam też, abyśmy ludowi głosili i składali świadectwo, że On jest ustanowionym przez Boga sędzią żywych i umarłych.
- 10:43** - O nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez imię jego.
- 10:44** - A gdy Piotr jeszcze mówił te słowa, zstąpił Duch Święty na wszystkich słuchających tej mowy.
- 10:45** - I zdumieli się wierni pochodzenia żydowskiego, którzy z Piotrem przyszli, że i na pogan został wylany dar Ducha Świętego;

- 10:46** - Słyszeli ich bowiem, jak mówili językami i wielbili Boga.
Wtedy odezwał się Piotr:
- 10:47** - Czy może ktoś odmówić wody, aby ochrzcić tych, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my?
- 10:48** - I rozkazał ich ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa. Wtedy uprosili go, aby pozostał u nich kilka dni.

Rozdział 11

- 11:1** - I usłyszeli apostołowie i bracia, którzy mieszkali w Judei, że i poganie przyjęli Słowo Boże.
- 11:2** - Kiedy zaś Piotr przybył do Jerozolimy, stawiali mu zarzuty rodowici Żydzi,
- 11:3** - Mówiąc: Poszedłeś do mężów nieobrzezanych i jadłeś z nimi.
- 11:4** - Wtedy Piotr zaczął im wyklądać po kolei, mówiąc:
- 11:5** - Byłem w mieście Joppie i modliłem się; naraz w zachwyceniu miałem widzenie; jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi, zstępowało z nieba, aż dotarło do mnie.
- 11:6** - Wpatrzywszy się w nie uważnie, zobaczyłem ziemskie czworonogi i dzikie zwierzęta, płazy i ptactwo niebieskie.
- 11:7** - Usłyszałem też i głos, który mi powiedział: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz!
- 11:8** - I odrzekłem: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nic skalanego lub nieczystego nie weszło do ust moich.
- 11:9** - Wtedy po raz wtóry odpowiedział głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane.
- 11:10** - I stało się to po trzykroć, po czym wszystko znowu zostało wciągnięte do nieba.
- 11:11** - I oto w tej chwili przed domem, w którym byłem, stanęli trzej mężowie, wysłani z Cezarei do mnie.
- 11:12** - I powiedział mi Duch, abym z nimi poszedł bez wahania.
Poszło też ze mną i tych sześciu braci i tak przyszliśmy do domu owego męża.
- 11:13** - Opowiedział nam on, jak ujrzał anioła, który się pojawił w

domu jego i rzekł: Poślij do Joppy i sprowadź Szymona,
którego nazywają Piotrem,

11:14 - A on powie ci słowa, przez które będziesz zbawiony, ty i cały dom twój.

11:15 - A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, jak i na nas na początku.

11:16 - I przypomniałem sobie słowo Pana, gdy powiedział: Jan chrzczył wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.

11:17 - Jeżeli więc Bóg dał im ten sam dar, co i nam, którzy uwierzyliśmy w Pana Jezusa Chrystusa, to jakże ja mogłem przeszkodzić Bogu?

11:18 - A gdy to usłyszeli, uspokoił się i wielbili Boga, mówiąc: Tak więc i poganom dał Bóg upamiętanie ku żywotowi.

11:19 - Tymczasem ci, którzy zostali rozproszeni na skutek prześladowania, jakie wybuchło z powodu Szczepana, dotarli aż do Fenicji, na Cypr i do Antiochii, nikomu nie głosząc słowa, tylko samym Żydom.

11:20 - Niektórzy zaś z nich byli Cypryjczykami i Cyrenejczykami; ci, gdy przyszli do Antiochii, zwracali się również do Greków, głosząc dobrą nowinę o Panu Jezusie.

11:21 - I ręka Pańska była z nimi, wielka też była liczba tych, którzy uwierzyli i nawrócili się do Pana.

11:22 - Wieść o nich dotarła także do uszu zboru w Jerozolimie; wysłali więc do Antiochii Barnabę,

11:23 - Który, gdy tam przybył i ujrzał łaskę Bożą, uradował się i zachęcał wszystkich, aby całym sercem trwali przy Panu.

11:24 - Był to bowiem mąż dobry i pełen Ducha Świętego i wiary. Sporo też ludzi zostało pozyskanych dla Pana.

11:25 - Potem poszedł do Tarsu, aby odszukać Saula,

11:26 - A gdy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii. I tak się ich sprawy ułożyły, że przez cały rok przebywali razem w zborze i nauczali wielu ludzi; w Antiochii też nazwano po raz pierwszy uczniów chrześcijanami.

- 11:27** - W owym to czasie przyszedli do Antiochii prorocy z Jerozolimy.
- 11:28** - I powstał jeden z nich, imieniem Agabus, i przepowiedział, natchniony przez Ducha, że nastanie głód wielki na całym świecie; nastał on też za Klaudiusza.
- 11:29** - Wówczas uczniowie postanowili posłać, każdy według możliwości, doraźną pomoc braciom, którzy mieszkali w Judei;
- 11:30** - Co też uczynili, przesławszy ją starszym przez Barnabę i Saula.

Rozdział 12

- 12:1** - A w owym czasie targnął się król Herod na niektórych członków zboru i począł ich gnębić.
- 12:2** - Jakuba, brata Janowego, kazał ściąć.
- 12:3** - Gdy zaś widział, że się to podoba Żydom, kazał pojmać i Piotra; a były to dni Przaśników.
- 12:4** - A gdy go ujął, wtrącił do więzienia i przekazał czterem czwórkom żołnierzy, aby go strzegli, zamierzając po święcie Paschy stawić go przed ludem.
- 12:5** - Strzeżono tedy Piotra w więzieniu; zbór zaś modlił się nieustannie za niego do Boga.
- 12:6** - Owej nocy, gdy Herod miał go już wyprowadzić, Piotr, skuty dwoma łańcuchami, spał między dwoma żołnierzami, strażnicy zaś przed drzwiami strzegli więzienia.
- 12:7** - Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi; trąciwszy zaś Piotra w bok, obudził go, mówiąc: Wstań prędko! I opadły łańcuchy z jego rąk.
- 12:8** - I rzekł anioł do niego: Opasz się i włóż sandały swoje. I uczynił tak. I rzecze mu: Narzuć na siebie płaszcz swój i pójdz za mną.
- 12:9** - Wyszedł więc i podążał za nim, lecz nie wiedział, że to, co się za sprawą anioła dzieje, jest rzeczywistością; sądził raczej, że ma widzenie.

- 12:10** - A gdy minęli pierwszą i drugą straż, doszli do żelaznej bramy wiodącej do miasta, która się im sama otworzyła; i wyszli na zewnątrz, przeszli jedną ulicę i nagle anioł opuścił go.
- 12:11** - A gdy Piotr przyszedł do siebie, rzekł: Teraz wiem naprawdę, że Pan posłał anioła swego i wyrwał mnie z ręki Heroda i ze wszystkiego, czego oczekiwał lud żydowski.
- 12:12** - Gdy sobie to uświadomił, udał się do domu Marii, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie było wielu zgromadzonych na modlitwie.
- 12:13** - A gdy kołatał do drzwi bramy, wyszła dziewczyna, imieniem Rode, aby nasłuchiwać,
- 12:14** - I poznawszy głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, lecz pobiegła do domu i oznajmiła, że Piotr stoi przed bramą.
- 12:15** - Oni zaś powiedzieli do niej: Oszalałaś! Ona jednak zapewniała, że tak jest istotnie. A oni na to: To jego anioł.
- 12:16** - Piotr zaś kołatał nadal. A gdy otworzyli, ujrzeli go i zdumieni się.
- 12:17** - Dawszy im znak ręką, aby milczeli, opowiedział im, jak go Pan wyprowadził z więzienia, i rzekł: Powiadomcie o tym Jakuba i braci. Potem wyszedł i udał się na inne miejsce.
- 12:18** - A gdy nastał dzień, powstał niemały popłoch wśród żołnierzy, co też się stało z Piotrem.
- 12:19** - Herod zaś kazał go szukać, a gdy go nie znalazł, kazał przesłuchać stróżów i wyprowadzić na stracenie. Potem odszedł z Judei do Cezarei i tam przebywał.
- 12:20** - A miał on zatarg z Tyryjczykami i Sydończykami, którzy wspólnie przybyli do niego i zjednawszy sobie Blasta, podkomorzego królewskiego, prosili o pokój, ponieważ kraj ich pobierał żywność z ziem królewskich.
- 12:21** - W oznaczonym dniu Herod, odziany w szatę królewską, zasiadł na tronie i w obecności ludu wygłaszał do nich mowę;
- 12:22** - Lud zaś wołał: Boży to głos, a nie ludzki.
- 12:23** - W tej samej chwili poraził go anioł Pański za to, że nie oddał

chwały Bogu; potem stoczony przez robactwo, wyzionął ducha.

12:24 - Lecz Słowo Boże rosło i rozszerzało się.

12:25 - Barnaba zaś i Saul, spełniwszy posłannictwo, powrócili z Jerozolimy, zabrawszy z sobą Jana, zwanego Markiem.

Rozdział 13

13:1 - W Antiochii, w tamtejszym zborze, byli prorokami i nauczycielami: Barnaba i Symeon, zwany Niger, i Lucjusz Cyrenejczyk, i Manaen, który się wychowywał razem z Herodem tetrarchą, i Saul.

13:2 - A gdy oni odprawiali służbę Pańską i pościli, rzekł Duch Święty: Odłączcie mi Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem.

13:3 - Wtedy, po odprawieniu postów i modlitwy, nałożyli na nich ręce i wyprawili ich.

13:4 - A oni, wysłani przez Ducha Świętego, udali się do Seleucji, stamtąd zaś odpłynęli na Cypr,

13:5 - A gdy przybyli do Salaminy, zwiastowali Słowo Boże w synagogach żydowskich; mieli też z sobą i Jana jako pomocnika.

13:6 - Przeszedłszy całą wyspę aż do Pafos, spotkali pewnego czarnoksiężnika, fałszywego proroka Żyda, imieniem Bar-Jezus,

13:7 - Który należał do otoczenia prokonsula Sergiusza Pawła, człowieka rozumnego. Ten, przywoławszy Barnabę i Saula, pragnął posłuchać Słowa Bożego.

13:8 - Lecz wystąpił przeciwko nim czarnoksiężnik Elymas, tak bowiem brzmi w tłumaczeniu jego imię, starając się odwrócić prokonsula od wiary.

13:9 - A Saul, zwany też Pawłem, napełniony Duchem Świętym, utkwiał w nim wzrok

13:10 - I rzekł: O, pełny wszelkiego oszukaństwa i wszelkiej przewrotności, synu diabelski, nieprzyjacielu wszelkiej

sprawiedliwości! Nie zaprzestaniesz ty wykrzywiać prostych dróg Pańskich?

- 13:11** - Oto teraz ręka Pańska na tobie, i będziesz ślepy, i do pewnego czasu nie ujrzysz słońca. I natychmiast ogarnęły go mrok i ciemność, a chodząc wokoło, szukał, kto by go prowadził za rękę.
- 13:12** - Wtedy prokonsul, ujrawszy, co się stało, uwierzył, będąc pod wrażeniem nauki Pańskiej.
- 13:13** - A Paweł i jego towarzysze, odpłynawszy z Pafos, przybyli do Perge w Pamfilii; Jan zaś, odłączywszy się od nich, wrócił do Jerozolimy.
- 13:14** - A oni z Perge powędrowali dalej i dotarli do Antiochii Pizydyjskiej. A w dzień sabatu weszli do synagogi i usiedli.
- 13:15** - Po odczytaniu ustępów z zakonu i proroków, zwrócili się do nich przełożeni synagogi, mówiąc: Mężowie bracia, jeżeli macie coś do powiedzenia ku zbudowaniu ludu, mówcie.
- 13:16** - Powstał więc Paweł, skinął ręką i rzekł: Mężowie izraelscy i wy, którzy się Boga boicie, posłuchajcie!
- 13:17** - Bóg tego ludu izraelskiego wybrał sobie naszych ojców i na obczyźnie w ziemi egipskiej wywyższył lud, i mocarnym ramieniem wywiódł go z niej,
- 13:18** - I przez lat około czterdziestu cierpliwie znosił ich na pustyni;
- 13:19** - I wytepił siedem narodów z ziemi kanaanejskiej, i dał im ziemię ich w dziedzictwo
- 13:20** - Na około czterysta pięćdziesiąt lat. A potem dał im sędziów, aż do proroka Samuela.
- 13:21** - Potem zażądali króla i Bóg dał im Saula, syna Kisza, męża z pokolenia Beniamina, który panował czterdzieści lat;
- 13:22** - A gdy go odrzucił, powołał im na króla Dawida i wystawił mu świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który wykona całkowicie wolę moją.
- 13:23** - Z jego to potomstwa zgodnie z obietnicą wywiódł Bóg Izraelowi Zbawiciela, Jezusa,

- 13:24** - Przed którego przyjściem Jan zwiastował chrzest upamiętania całemu ludowi izraelskiemu.
- 13:25** - Gdy Jan był bliski końca swojej misji, powiedział: Nie jestem tym, za kogo mnie uważacie; ale oto idzie za mną Ten, którego sandałów nie jestem godzien rozwiązać u stóp jego.
- 13:26** - Mężowie bracia, synowie rodu Abrahamowego, i ci wśród nas, którzy się Boga boją, nam to została posłana wieść o tym zbawieniu.
- 13:27** - Mieszkańcy Jerozolimy bowiem i ich przełożeni nie poznali go i przez skazanie go wypełnili słowa proroków, czytane w każdy sabat,
- 13:28** - Choć nie znaleźli nic, czym by zasługiwał na śmierć, zażądali od Piłata, aby był stracony.
- 13:29** - Kiedy zaś wykonali wszystko, co o nim napisano, zdjęli go z drzewa i złożyli w grobie.
- 13:30** - Lecz Bóg wzbudził go z martwych;
- 13:31** - Przez wiele dni ukazywał się On tym, którzy razem z nim przyszedli z Galilei do Jerozolimy; oni to teraz są jego świadkami wobec ludu.
- 13:32** - I my zwiastujemy wam dobrą nowinę. Tę obietnicę, którą dał ojcom,
- 13:33** - Wypełnił teraz Bóg dzieciom ich przez wzbudzenie nam Jezusa, jak to napisano w psalmie drugim: Synem moim jesteś, Dzisiaj cię zrodziłem.
- 13:34** - A że go wzbudził z martwych, aby już nigdy nie uległ skażeniu, powiedział to tak: Dał wam święte rzeczy Dawidowe, rzeczy pewne.
- 13:35** - Dlatego i na innym miejscu mówi: Nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie.
- 13:36** - Dawid bowiem, gdy wykonał służbę, jaką mu wyroki Boże za jego pokolenia wyznaczyły, zasnął, został przyłączony do ojców swoich i oglądał skażenie;
- 13:37** - Lecz Ten, którego Bóg wzbudził, nie oglądał skażenia.
- 13:38** - Niechże więc będzie wam wiadome, mężowie bracia, że przez

- tego zwiastowane wam bywa odpuszczenie grzechów
- 13:39** - I że w nim każdy, kto wierzy, bywa usprawiedliwiony w tym wszystkim, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez zakon Mojżesza.
- 13:40** - Baczcie więc, aby na was nie przyszło to, co powiedziano u proroków:
- 13:41** - Patrzcie, szydery, zdumiewajcie się i przepadnijcie, Bo dokonuję dzieła za dni waszych, Dzieła, któremu nigdy nie uwierzycie, Gdy ktoś wam o nim opowiadać będzie.
- 13:42** - A gdy opuszczali synagogę, prosili ich, aby w następny sabat opowiedzieli im znowu o tych sprawach.
- 13:43** - Kiedy zaś zgromadzeni w synagodze się rozeszli, poszło wielu Żydów i nabożnych prozelitów za Pawłem i Barnabą, którzy z nimi rozmawiali i nakłaniali ich, aby trwali w łasce Bożej.
- 13:44** - A w następny sabat zebrało się prawie całe miasto, aby słuchać Słowa Bożego.
- 13:45** - A gdy Żydzi ujrzeli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł.
- 13:46** - Wtedy Paweł i Barnaba odpowiedzieli odważnie i rzekli:
Wam to najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan.
- 13:47** - Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, Abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi.
- 13:48** - Poganie słysząc to, radowali się i wielbili Słowo Pańskie, a wszyscy ci, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli.
- 13:49** - I rozeszło się Słowo Pańskie po całej krainie.
- 13:50** - Żydzi zaś podburzyli pobożne i dostojne niewiasty oraz wybitne osobistości w mieście i wznieśli przeciw Pawłowi i Barnabie prześladowanie, i wypędzili ich ze swego okręgu.
- 13:51** - A oni, otrząsnąwszy na nich proch z nóg swoich, poszli do Ikonium.

13:52 - Uczniowie zaś byli pełni radości i Ducha Świętego.

Rozdział 14

- 14:1** - A w Ikonium weszli również do synagogi żydowskiej i przemawiali tak, iż uwierzyło wielkie mnóstwo Żydów i Greków.
- 14:2** - Lecz Żydzi, którzy nie uwierzyli, podjudzili i rozjątrzyli pogan przeciwko braciom.
- 14:3** - I przebywali tam przez dłuższy czas, mówiąc odważnie w ufności ku Panu, który słowo łaski swojej potwierdzał znakami i cudami, jakich dokonywał przez ich ręce.
- 14:4** - A ludność miasta była podzielona, jedni byli za Żydami, drudzy zaś za apostołami.
- 14:5** - Kiedy jednak wszczął się rozruch wśród pogan i Żydów wraz z ich przełożonymi i chciano ich znieważyć i kamienować,
- 14:6** - Dowiedziawszy się o tym, uszli do miast likaońskich, Listry i Derbe, i okolicy
- 14:7** - I tam zwiastowali dobrą nowinę.
- 14:8** - A był w Listrze pewien człowiek chory na bezwład nóg; był on chromy od urodzenia i nigdy jeszcze nie chodził.
- 14:9** - Słuchał on przemawiającego Pawła, który utkwivszy w nim wzrok i spostrzegłszy, że ma dość wiary, aby być uzdrowiony,
- 14:10** - Odezwał się donośnym głosem: Stań prosto na nogach swoich! I zerwał się, i chodził.
- 14:11** - A gdy ujrzał tłum, co Paweł uczynił, zaczął wołać, mówiąc po likaońsku: Bogowie w ludzkiej postaci zstąpili do nas.
- 14:12** - I nazwali Barnabę Zeusem, Pawła zaś Hermesem, ponieważ on był głównym mówcą.
- 14:13** - A kapłan podmiejskiej świątyni Zeusa, przywiódłszy przed bramy miasta woły i wieńce, chciał wraz z ludem złożyć ofiarę.
- 14:14** - Gdy to usłyszeli apostołowie Barnaba i Paweł, rozdarli szaty swoje i wpadli między tłum, krzycząc

- 14:15** - I wołając: Ludzie, co robicie? I my jesteśmy tylko ludźmi, takimi jak i wy, zwiastujemy wam dobrą nowinę, abyście się odwrócili od tych marnych rzeczy do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest.
- 14:16** - Za czasów minionych pokoleń pozwalał On wszystkim poganom chodzić własnymi drogami;
- 14:17** - Jednakże nie omieszkał dawać o sobie świadectwa przez dobrodziejstwa, dając wam z nieba deszcz i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i radością serca wasze.
- 14:18** - A to mówiąc, z trudem powstrzymali lud od złożenia im ofiary.
- 14:19** - Tymczasem nadeszli z Antiochii i z Ikonium Żydzi i namówiwszy tłum, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że umarł.
- 14:20** - Kiedy go jednak uczniowie obścąpili, wstał i wszedł do miasta; nazajutrz zaś odszedł z Barnabą do Derbe.
- 14:21** - Zwiastując dobrą nowinę także temu miastu, pozyskali wielu uczniów i zawrócili do Listry, Ikonium i Antiochii,
- 14:22** - Utwierdzając dusze uczniów i zachęcając, aby trwali w wierze, i mówiąc, że musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego.
- 14:23** - A gdy przez wkładanie rąk wyznaczyli im w każdym zborze starszych, wśród modlitw i postów poruczyli ich Panu, w którego uwierzyli.
- 14:24** - Potem przeszli przez Pizydję i doszli do Pamfilii.
- 14:25** - A gdy opowiedzieli słowo w Perge, zstąpili do Atalii,
- 14:26** - Stamtąd zaś odpłynęli do Antiochii, gdzie zostali poruczeni łasce Bożej ku temu dziełu, które wykonali.
- 14:27** - A gdy tam przybyli i zgromadzili zbór, opowiedzieli, jak wielkich rzeczy dokonał Bóg z nimi i jak poganom drzwi wiary otworzył.
- 14:28** - I pozostali niemały czas z uczniami.

Rozdział 15

- 15:1** - A pewni ludzie, którzy przybyli z Judei, nauczali braci: Jeśli nie zostaliście obrzezani według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni.
- 15:2** - Gdy zaś powstał zatarg i spór niemały między Pawłem i Barnabą a nimi, postanowiono, żeby Paweł i Barnaba oraz kilku innych spośród nich udało się w sprawie tego sporu do apostołów i starszych do Jerozolimy.
- 15:3** - Ci tedy, wyprawieni przez zbór, szli przez Fenicję i Samarię, opowiadając o nawróceniu pogan i sprawiając tym wielką radość wszystkim braciom.
- 15:4** - A gdy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez zbór oraz apostołów i starszych, i opowiedzieli, jak wielkich rzeczy dokonał Bóg przez nich.
- 15:5** - Lecz niektórzy ze stronnictwa faryzeuszów, którzy uwierzyli, powstali, mówiąc: Trzeba ich obrzezać i nakazać im, żeby przestrzegali zakonu Mojżeszowego.
- 15:6** - Zgromadzili się więc apostołowie i starsi, aby tę sprawę rozważyć.
- 15:7** - A gdy to już długo rozpatrywano, wstał Piotr i rzekł do nich: Mężowie bracia, wy wiecie, że Bóg już dawno spośród was mnie wybrał, aby poganie przez usta moje usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli.
- 15:8** - Bóg też, który zna serca, przyznał się do nich, dając im Ducha Świętego jak i nam,
- 15:9** - I nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyściwszy przez wiarę ich serca.
- 15:10** - Przeto teraz, dlaczego wyzywacie Boga, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy unieść?
- 15:11** - Wierzymy przecież, że zbawieni będziemy przez łaskę Pana Jezusa, tak samo jak i oni.
- 15:12** - I umilkło całe zgromadzenie, i słuchali Barnaby i Pawła, gdy opowiadali, jakie to znaki i cuda uczynił przez nich Bóg między poganami.

- 15:13** - A gdy ci umilkli, odezwał się Jakub, mówiąc: Mężowie bracia, posłuchajcie mnie!
- 15:14** - Szymon opowiedział, jak to Bóg pierwszy zatroszczył się o to, aby spośród pogan wybrać lud dla imienia swego.
- 15:15** - A z tym zgadzają się słowa proroków, jak napisano:
- 15:16** - Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida, I odbuduję jego ruiny i podźwignę go,
- 15:17** - Aby pozostali ludzie szukali Pana, A także wszyscy poganie, Nad którymi wezwane zostało imię moje, Mówi Pan, który to czyni;
- 15:18** - Znane to jest od wieków.
- 15:19** - Dlatego sądzę, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy nawracają się do Boga,
- 15:20** - Ale polecić im, żeby się wstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bałwany, od nierządu, od tego, co zadławione, i od krwi.
- 15:21** - Mojżesz bowiem od dawien dawna ma po miastach takich, którzy go opowiadają, gdyż czyta się go w synagogach w każdy sabat.
- 15:22** - Wówczas postanowili apostołowie i starsi razem z całym zbożem posłać do Antiochii wraz z Pawłem i Barnabą wybranych spośród siebie mężów: Judę, zwanego Barsabaszem, i Sylasa, zajmujących wśród braci przodujące stanowisko,
- 15:23** - Dając im do ręki następujące pismo: Apostołowie i starsi, bracia braciom, pochodzącym z pogan w Antiochii i w Syrii, i w Cylicji, przesyłają pozdrowienie.
- 15:24** - Ponieważ usłyszeliśmy, że niektórzy spośród nas zaniepokoiłi was naukami i wzburzyli dusze wasze, bez naszego upoważnienia,
- 15:25** - Postanowiliśmy jednomyślnie posłać do was wybranych mężów wraz z umiłowanymi naszymi Barnabą i Pawłem,
- 15:26** - Ludźmi, którzy oddali życie swoje dla imienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

- 15:27** - Wysłaliśmy tedy Judę i Sylasa, którzy wam to samo ustnie powiedzą.
- 15:28** - Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru oprócz następujących rzeczy niezbędnych:
- 15:29** - Wstrzymywać się od mięsa ofiarowanego bałwanom, od krwi, od tego, co zadławione, i od nierządu; jeśli się tych rzeczy wystrzeżać będziecie, dobrze uczynicie. Bywajcie zdrowi.
- 15:30** - A gdy wysłańcy przyszedli do Antiochii, zgromadzili zbór i oddali list.
- 15:31** - A gdy go przeczytali, uradowali się jego zachęcającą treścią.
- 15:32** - Juda zaś i Sylas, którzy sami byli prorokami, licznymi kazaniami napominali i umacniali braci.
- 15:33** - A po upływie pewnego czasu zostali odesłani przez braci ze słowami pokoju do tych, którzy ich wysłali.
- 15:34** - Lecz Sylas postanowił tam pozostać.
- 15:35** - A Paweł i Barnaba pozostali w Antiochii, nauczając i zwiastując wraz z wieloma innymi Słowo Pańskie.
- 15:36** - A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnaby: Wybierzmy się w drogę i odwiedźmy braci we wszystkich miastach, w których zwiastowaliśmy Słowo Pańskie, aby zobaczyć, jak im się powodzi.
- 15:37** - Ale Barnaba chciał zabrać z sobą również Jana, zwanego Markiem.
- 15:38** - Paweł natomiast uważał za słuszne nie zabierać z sobą tego, który odstąpił od nich w Pamfilii i nie brał udziału wraz z nimi w pracy.
- 15:39** - Powstało nieporozumienie, tak iż się rozstali, Barnaba, zabrawszy Marka, odpłynął na Cypr,
- 15:40** - Paweł zaś poruczony łasce Pańskiej przez braci, obrał sobie Sylasa i udał się w drogę.
- 15:41** - Przemierzał Syrię i Cylicję, umacniając zbory.

Rozdział 16

- 16:1** - Dotarł też do Derbe i do Listry. A był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która była wierząca, i ojca Greka.
- 16:2** - Bracia z Listry i Ikonium wystawili mu dobre świadectwo.
- 16:3** - Paweł chciał, aby ten udał się z nim w drogę, toteż wzięwszy go, obrzezał ze względu na Żydów, którzy mieszkali w owych okolicach; wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem.
- 16:4** - A gdy przechodzili przez miasta, przekazywali im postanowienia powzięte przez apostołów i starszych w Jerozolimie, aby je zachowywali.
- 16:5** - Zbory zaś utwierdzały się w wierze i z każdym dniem rosły w liczbę.
- 16:6** - I przeszli przez frygijską i galacką krainę, ponieważ Duch Święty przeszkodził w głoszeniu Słowa Bożego w Azji.
- 16:7** - A gdy przyszli ku Mizji, chcieli pójść do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwolił im;
- 16:8** - Minąwszy Mizję, doszli do Troady.
- 16:9** - I miał Paweł w nocy widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go, mówiąc: Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam.
- 16:10** - Gdy tylko ujrzał to widzenie, staraliśmy się zaraz wyruszyć do Macedonii, wnioskując, iż nas Bóg powołał, abyśmy im zwiastowali dobrą nowinę.
- 16:11** - Odpłynąwszy z Troady, zdążaliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu,
- 16:12** - Stamtąd zaś do Filipi, które jest przodującym miastem okręgu macedońskiego i kolonią rzymską. I zatrzymaliśmy się w tym mieście dni kilka.
- 16:13** - A w dzień sabatu wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie, jak sądziliśmy, odbywały się modlitwy, i usiadłszy, rozmawialiśmy z niewiastami, które się zeszyły.
- 16:14** - Przysłuchiwała się też pewna bogobojna niewiasta, imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedawczyni purpury, której Pan otworzył serce, tak iż się skłaniała do tego, co Paweł mówił.

- 16:15** - A gdy została ochrzczona, także i dom jej, prosiła, mówiąc: Skoroście mnie uznali za wierną Panu, wstąpcie do domu mego i zamieszkajcie. I wymogła to na nas.
- 16:16** - A gdyśmy szli na modlitwę, zdarzyło się, że spotkała nas pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego, a która przez swoje wróżby przynosiła wielki zysk panom swoim.
- 16:17** - Ta, idąc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia.
- 16:18** - A to czyniła przez wiele dni. Wreszcie Paweł znękany, zwrócił się do ducha i rzekł: Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł.
- 16:19** - A gdy jej panowie ujrzeli, że przepadła nadzieja na ich zysk, pochwycili Pawła i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed urzędników.
- 16:20** - I stawiawszy ich przed pretorów, rzekli: Ci oto ludzie, którzy są Żydami, zakłócają spokój w naszym mieście
- 16:21** - I głoszą obyczaje, których nie wolno nam, jako Rzymianom, przyjmować ani zachowywać.
- 16:22** - Wraz z nimi wystąpił też przeciwko nim tłum, a pretorzy, zdarłszy z nich szaty, kazali ich siec różgami;
- 16:23** - A gdy im wiele razy zadali, wrzucili ich do więzienia i nakazali stróżowi więziennemu, aby ich bacznie strzegł.
- 16:24** - Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a nogi ich zakuł w dyby.
- 16:25** - A około północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im.
- 16:26** - Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały.
- 16:27** - A gdy się przebudził stróż więzienny i ujrział otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli.
- 16:28** - Lecz Paweł odezwał się donośnym głosem, mówiąc: Nie czyń

sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy.

- 16:29** - Zażądał wtedy światła, wbiegł do środka i drżąc cały, przypadł do nóg Pawła i Sylasa,
- 16:30** - I wyprowadziwszy ich na zewnątrz, rzekł: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony?
- 16:31** - A oni rzekli: Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom.
- 16:32** - I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu.
- 16:33** - Tejże godziny w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy.
- 16:34** - I wprowadził ich do swego domu, zastawił stół i weselił się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga.
- 16:35** - A gdy nastał dzień, posłali pretorzy pachołków, mówiąc: Zwolnij tych ludzi.
- 16:36** - Stróż więzienny zaś oznajmił te słowa Pawłowi: Pretorzy przysłali polecenie, że macie być zwolnieni; przeto wyjdźcie teraz i idźcie w pokoju.
- 16:37** - Paweł zaś rzekł do nich: Wychłostawszy nas, obywateli rzymskich, publicznie bez sądu, wrzucili nas do więzienia; teraz zaś potajemnie nas wypędzają? Nie, niech raczej sami przyjdą i wyprowadzą nas.
- 16:38** - Pachołkowie zaś donieśli pretorom te słowa. A ci gdy usłyszeli, że są Rzymianami, zlékli się.
- 16:39** - I przyszedłszy, przeprosili ich, wyprowadzili i prosili, żeby opuścili miasto.
- 16:40** - Gdy zaś wyszli z więzienia, wstąpili do Lidii, a ujrawszy braci, dodali im otuchy i odeszli.

Rozdział 17

Dzieje Apostolskie

- 17:1** - A gdy przeszli Amfipolis i Apolonię, przybyli do Tesaloniki, gdzie była synagoga żydowska.
- 17:2** - Paweł zaś, według zwyczaju swego, poszedł do nich i przez

- trzy sabaty rozprawiał z nimi na podstawie Pism,
- 17:3** - Wywodząc i wykazując, że Chrystus musiał cierpieć i zmartwychwstać. Tym Chrystusem, mówił, jest Jezus, którego ja wam głoszę.
- 17:4** - I dali się niektórzy z nich przekonać i przyłączyli się do Pawła i Sylasa, również wielka liczba spośród pobożnych Greków i niemało znamienitych niewiast.
- 17:5** - Ale Żydzi, powodowani zazdrością, dobrawszy sobie z pospólstwa różnych niegodziwych ludzi, wywołali zbiegowisko i wzburzyli miasto, a naszedłszy dom Jazona, usiłowali stawić ich przed ludem;
- 17:6** - Gdy zaś ich nie znaleźli, zawlekli Jazona i niektórych braci przed przełożonych miasta, krzycząc: Ci, co uczynili zamęt w całym świecie, przybyli i tutaj,
- 17:7** - A Jazon ich przyjął; wszyscy oni postępują wbrew postanowieniom cesarza, głosząc, że jest inny król, Jezus.
- 17:8** - A lud i przełożeni miasta, gdy to usłyszeli, zaniepokoiili się,
- 17:9** - Lecz otrzymawszy od Jazona i pozostałych odpowiednie zabezpieczenie, zwolnili ich.
- 17:10** - Bracia zaś wyprawili zaraz w nocy Pawła i Sylasa do Berei; ci, gdy tam przybyli, udali się do synagogi Żydów,
- 17:11** - Którzy byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzeczy mają.
- 17:12** - Wielu też z nich uwierzyło, również niemało wybitnych greckich niewiast i mężów.
- 17:13** - A gdy się dowiedzieli Żydzi z Tesaloniki, że i w Berei Paweł głosi Słowo Boże, udali się tam, judząc i podburzając pospólstwo.
- 17:14** - Lecz wtedy bracia wyprawili zaraz Pawła w drogę ku morzu, Sylas i Tymoteusz zaś tam pozostali.
- 17:15** - Towarzysze zaprowadzili Pawła aż do Aten, a wzięwszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym prędzej przyszli do niego, zawrócili.

- 17:16** - Czekając na nich w Atenach, obruszał się Paweł w duchu swoim na widok miasta oddanego bałwochwalstwu.
- 17:17** - Rozprawiał więc w synagodze z Żydami i z pobożnymi, a na rynku każdego dnia z tymi, którzy się tam przypadkiem znaleźli.
- 17:18** - Niektórzy zaś z filozofów epikurejskich i stoickich ścierali się z nim. Jedni mówili: Cóż to chce powiedzieć ten bajarz? Drudzy zaś: Zdaje się, że jest zwiastunem obcych bogów. Zwiastował im bowiem dobrą nowinę o Jezusie i zmartwychwstaniu.
- 17:19** - Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, mówiąc: Czy możemy dowiedzieć się, co to za nowa nauka, którą głosisz?
- 17:20** - Kładziesz bowiem jakieś niezwykle rzeczy w nasze uszy; chcemy przeto wiedzieć, o co właściwie chodzi.
- 17:21** - A wszyscy Ateńczycy i zamieszkali tam cudzoziemcy na nic innego nie mieli tyle czasu, co na opowiadanie lub słuchanie ostatnich nowin.
- 17:22** - A Paweł, stanąwszy pośrodku Areopagu, rzekł: Mężowie ateńscy! Widzę, że pod każdym względem jesteście ludźmi nadzwyczaj pobożnymi.
- 17:23** - Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątości, znalazłem też ołtarz, na którym napisano: Nieznanemu Bogu. Otóż to, co czcicie, nie znając, ja wam zwiastuję.
- 17:24** - Bóg, który stworzył świat i wszystko, co na nim, Ten, będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach ręką zbudowanych
- 17:25** - Ani też nie służy mu się rękami ludzkimi, jak gdyby czego potrzebował, gdyż sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko.
- 17:26** - Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie, aby mieszkały na całym obszarze ziemi, ustanowiwszy dla nich wyznaczone okresy czasu i granice ich zamieszkania,
- 17:27** - Żeby szukały Boga, czy go może nie wyczują i nie znajdą, bo przecież nie jest On daleko od każdego z nas.

- 17:28** - Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy, jak to i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Z jego bowiem rodu jesteśmy.
- 17:29** - Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu.
- 17:30** - Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali,
- 17:31** - Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych.
- 17:32** - A gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni naśmiewali się, drudzy zaś mówili: O tym będziemy cię słuchali innym razem.
- 17:33** - I tak Paweł wyszedł spośród nich.
- 17:34** - Lecz niektórzy mężowie przyłączyli się do niego i uwierzyli, a wśród nich również Dionizy Areopagita i niewiasta, imieniem Damaris, oraz inni z nimi.

Rozdział 18

- 18:1** - Potem opuścił Ateny i przyszedł do Koryntu.
- 18:2** - Tam natknął się na pewnego Żyda, imieniem Akwila, rodem z Pontu, który świeżo przybył z Italii, i na Pryscyllę, żonę jego, dlatego że Klaudiusz zarządził, aby wszyscy Żydzi opuścili Rzym, i zbliżył się do nich;
- 18:3** - A ponieważ uprawiał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracowali razem; byli bowiem z zawodu wytwórcami namiotów.
- 18:4** - A w każdy sabat rozprawiał w synagodze i starał się przekonać zarówno Żydów, jak i Greków.
- 18:5** - Kiedy jednak Sylas i Tymoteusz przyszli z Macedonii, Paweł oddał się całkowicie słowu, przedkładając Żydom świadectwa, że Jezus jest Chrystusem.

- 18:6** - Lecz gdy mu się sprzeciwiali i bluźnili, otrząsnąwszy szaty, rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszą, ja jestem czysty, od tej chwili pójdę do pogan.
- 18:7** - I odszedłszy stamtąd, udał się do domu pewnego człowieka, imieniem Tycjusz Justus, bojącego się Boga, którego dom sąsiadował z synagogą.
- 18:8** - A Kryspus, przełożony synagogi, uwierzył w Pana wraz z całym swoim domem, także wielu z Koryntian, którzy słuchali, uwierzyło i przyjmowało chrzest.
- 18:9** - I rzekł Pan do Pawła w nocnym widzeniu: Nie bój się, lecz mów i nie milcz,
- 18:10** - Bo Ja jestem z tobą i nikt się nie targnie na ciebie, aby ci uczynić coś złego; mam bowiem wiele ludu w tym mieście.
- 18:11** - I przebywał tam rok i sześć miesięcy, nauczając wśród nich Słowa Bożego.
- 18:12** - A gdy Gallion był prokonsulem Achai, powstali jednomyślnie Żydzi przeciwko Pawłowi i stawili go przed sądem,
- 18:13** - Mówiąc: Człowiek ten namawia ludzi, aby oddawali cześć Bogu niezgodnie z zakonem.
- 18:14** - A gdy Paweł miał już usta otworzyć, rzekł Gallion do Żydów: Gdyby chodziło o jakie bezprawie albo niegodziwy czyn, ująłbym się, rzecz zrozumiała, za wami, Żydzi;
- 18:15** - Skoro jednak spór dotyczy słów, nazw i waszego własnego zakonu, sami się tym zajmijcie; ja nie chcę być sędzią w tych sprawach.
- 18:16** - I przepędził ich z sądu.
- 18:17** - Wszyscy zaś pochwyciwszy Sostena, przełożonego synagogi, bili go przed krzesłem sędziowskim, lecz Gallion wcale na to nie zważał.
- 18:18** - A Paweł przebywał tam jeszcze dłuższy czas, po czym pożegnawszy się z braćmi, odpłynął do Syrii, a wraz z nim Pryscylla i Akwila; w Kenchreach dał ostrzyć głowę, bo uczynił ślub.
- 18:19** - I przybyli do Efezu; tu pozostawił ich, sam zaś udał się do

synagogi i rozprawiał z Żydami.

- 18:20** - A gdy oni prosili, żeby pozostał u nich przez dłuższy czas, nie zgodził się.
- 18:21** - Lecz pożegnawszy się, rzekł: Za wolą Bożą znowu wrócę do was. I odpłynął z Efezu.
- 18:22** - A gdy przybył do Cezarei, wstąpił do zboru i pozdrowił go, po czym wyruszył do Antiochii.
- 18:23** - Spędziwszy tam jakiś czas, udał się w drogę, przemierzając kolejno krainę galacką i Frygię, utwierdzając wszystkich uczniów.
- 18:24** - A do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, mąż wymowny, biegły w Pismach.
- 18:25** - Był on obeznany z drogą Pańską, a pałając duchem przemawiał i nauczał wiernie tego, co się odnosi do Jezusa, choć znał tylko chrzest Jana.
- 18:26** - Ten to począł mówić śmiało w synagodze. A gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zajęli się nim i wyłożyli mu dokładniej drogę Bożą.
- 18:27** - Gdy zaś zapragnął przenieść się do Achai, bracia zachęcili go i napisali do uczniów, aby go przyjęli; gdy tam przybył, pomagał wielce tym, którzy dzięki łasce uwierzyli,
- 18:28** - Albowiem skutecznie zwalczał Żydów publicznie, wykazując z Pism, że Jezus jest Chrystusem.

Rozdział 19

- 19:1** - Podczas gdy Apollos przebywał w Koryncie, obszedł Paweł wyżynne okolice i przyszedł do Efezu, a spotkawszy niektórych uczniów,
- 19:2** - Rzekł do nich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście? A oni mu na to: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty.
- 19:3** - Tedy rzekł: Jak więc zostaliście ochrzczeni? A oni rzekli: Chrztem Janowym.
- 19:4** - Paweł zaś rzekł: Jan chrzczył chrztem upamiętania i mówił

ludowi, żeby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to jest w Jezusa.

- 19:5** - A gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa.
- 19:6** - A gdy Paweł włożył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali.
- 19:7** - Było zaś wszystkich tych mężów około dwunastu.
- 19:8** - Odtąd przez okres trzech miesięcy chodził do synagogi, prowadząc śmiało rozmowy i przekonując o Królestwie Bożym.
- 19:9** - A gdy niektórzy nie dali się przekonać i trwali w uporze, mówiąc źle wobec ludu o drodze Pańskiej, zerwał z nimi, odłączył uczniów i począł codziennie nauczać w szkole Tyranosa.
- 19:10** - I działo się to przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, mogli usłyszeć Słowo Pańskie.
- 19:11** - Niezwykłe też cuda czynił Bóg przez ręce Pawła,
- 19:12** - Tak iż nawet chustki lub przepaski, które dotknęły skóry jego, zanoszono do chorych i ustępowały od nich choroby, a złe duchy wychodziły.
- 19:13** - A niektórzy z wędrownych zaklinaczy żydowskich próbowali zwywać imienia Pana Jezusa nad tymi, którzy mieli złe duchy, mówiąc: Zaklinam was przez Jezusa, którego głosi Paweł.
- 19:14** - A było siedmiu synów niejakiego Scewy, arcykapłana żydowskiego, którzy to czynili.
- 19:15** - A odpowiadając zły duch, rzekł im: Jezusa znam i wiem, kim jest Paweł, lecz wy coście za jedni?
- 19:16** - I rzucił się na nich ów człowiek, w którym był zły duch, przemógł ich i pognębił, tak iż nadzy i poranieni uciekli z owego domu.
- 19:17** - I stało się to wiadome wszystkim Żydom jak i Grekom, którzy mieszkali w Efezie, i padł strach na nich wszystkich, a imię Pana Jezusa było wielbione.
- 19:18** - Wielu też z tych, którzy uwierzyli, przychodziło, wyznawało i

ujawniało uczynki swoje.

- 19:19** - A niemało z tych, którzy się oddawali czarnoksięstwu, znosiło księgi i paliło je wobec wszystkich; i zliczyli ich wartość i ustalili, że wynosiła pięćdziesiąt tysięcy srebrnych drachm.
- 19:20** - Tak to potężnie rosło, umacniało się i rozpowszechniało Słowo Pańskie.
- 19:21** - Po tych wydarzeniach postanowił Paweł za sprawą Ducha udać się poprzez Macedonię i Achają do Jerozolimy, mówiąc: Potem, gdy tam będę, muszę i Rzym zobaczyć.
- 19:22** - Wysłał więc do Macedonii dwóch pomocników swoich, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał przez czas jakiś w Azji.
- 19:23** - W owym czasie powstała niemała wrzawa z powodu drogi Pańskiej.
- 19:24** - Albowiem pewien złotnik, imieniem Demetriusz, który wyrabiał srebrne świątynki Artemidy i zapewniał rzemieślnikom niemały zarobek,
- 19:25** - Zebrał ich oraz robotników podobnego rzemiosła i rzekł: Mężowie, wiecie, że z tego rzemiosła mamy nasz dobrobyt;
- 19:26** - Widzicie też i słyszycie, że ten Paweł nie tylko w Efezie, lecz nieomal w całej Azji namówił i zjednał sobie wiele ludzi, mówiąc, że nie są bogami ci, którzy są rękami zrobieni.
- 19:27** - Zagraża nam tedy niebezpieczeństwo, że nie tylko nasz zawód pójdzie w poniewierkę, lecz również świątynia wielkiej bogini Artemidy będzie poczytana za nic, i że ta, którą czci cała Azja i świat cały, może być odarta z majestatu.
- 19:28** - A gdy to usłyszeli, unieśli się gniewem i krzyczeli, mówiąc: Wielka jest Artemida Efeska.
- 19:29** - I napełniło się miasto wrzawą, i ruszyli gromadnie do teatru, porwawszy z sobą Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszków Pawła.
- 19:30** - Gdy zaś Paweł chciał wyjść do ludu, nie pozwolili mu uczniowie;
- 19:31** - Nawet niektórzy życzliwi mu przedstawiciele władzy posłali do niego i prosili, żeby się nie udawał do teatru.

- 19:32** - Tymczasem jedni to, drudzy owo wykrzykiwali, bo zebranie odbywało się w nieładzie, a większa część nawet nie wiedziała, z jakiego powodu się zebrali.
- 19:33** - I wypchnięto z tłumu Aleksandra, którego Żydzi wysunęli do przodu, Aleksander zaś, skinąwszy ręką, chciał się bronić przed ludem.
- 19:34** - Lecz gdy poznali, że jest Żydem, rozległ się z ust wszystkich jeden krzyk, który trwał około dwóch godzin: Wielka jest Artemida Efeska!
- 19:35** - Gdy zaś pisarz miejski uspokoił tłum, rzekł: Mężowie efescy, któż z ludzi nie wie, że miasto Efez jest stróżem świątyni wielkiej Artemidy i posągu, który spadł z nieba?
- 19:36** - Skoro więc temu zaprzeczyć nie można, powinniście się uspokoić i niczego pochopnie nie czynić.
- 19:37** - Przywiedliście tu bowiem tych mężów, którzy nie są ani świętokradcami, ani bluźniercami naszej bogini.
- 19:38** - Jeśli więc Demetriusz i członkowie jego cechu mają skargę przeciwko komu, to odbywają się sądy, są też prokonsulowie, niechże jedni drugich oskarżają.
- 19:39** - Jeżeli zaś chodzi o coś więcej, zostanie to załatwione na prawomocnym zgromadzeniu.
- 19:40** - Narażamy się bowiem na niebezpieczeństwo oskarżenia nas o dzisiejsze rozruchy, gdyż nie ma żadnej przyczyny, którą moglibyśmy usprawiedliwić to zbiegowisko. To powiedziawszy, rozwiązał zgromadzenie.

Rozdział 20

- 20:1** - A gdy rozruchy ustały, przywołał Paweł uczniów i napomniawszy ich, pożegnał się z nimi i ruszył w drogę do Macedonii.
- 20:2** - A obszedłszy owe strony i dodawszy im w licznych przemowach otuchy, przybył do Grecji.
- 20:3** - I zabawił tu trzy miesiące, a że miał zamiar udać się morzem do Syrii, Żydzi zaś urządzili na niego zasadzkę, postanowił

powrócić przez Macedonię.

- 20:4** - A towarzyszył mu aż do Azji Sopater, syn Pyrrusa z Berei, a z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, również Gajus z Derbe i Tymoteusz, z Azjatów zaś Tychikus i Trofim.
- 20:5** - Ci poszli naprzód i czekali na nas w Troadzie;
- 20:6** - My zaś odpłynęliśmy z Filippi po święcie Przaśników i w pięć dni przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni.
- 20:7** - A pierwszego dnia po sabacie, gdy się zebraliśmy na łamanie chleba, Paweł, który miał odjechać nazajutrz, przemawiał do nich i przeciągnął mowę aż do północy.
- 20:8** - A było wiele lamp w sali na piętrze, gdzie się zebraliśmy.
- 20:9** - A pewien młodzieniec, imieniem Eutychnus, siedział na oknie i będąc bardzo senny, gdy Paweł długo przemawiał, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół i podniesiono go nieżywego.
- 20:10** - Lecz Paweł zszedł na dół, przypadł doń i objąwszy go, rzekł: Nie trwóście się, bo on żyje.
- 20:11** - A wróciwszy na górę, łamał chleb i spożywał, i mówił długo, aż do świtania, i tak odszedł.
- 20:12** - Chłopca zaś odprowadzili żywego i byli niezmiernie ucieszeni.
- 20:13** - My zaś udaliśmy się pierwsi na statek i odpłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła; tak bowiem zarządził, zamierzając sam iść pieszo.
- 20:14** - Gdy spotkał się z nami w Assos, zabrawszy go, przybyliśmy do Mitylene.
- 20:15** - Odpłynąwszy stamtąd, dotarliśmy następnego dnia na wysokość Chios, na drugi dzień zawinęliśmy do Samos, następnego zaś dnia przybyliśmy do Miletu.
- 20:16** - Albowiem Paweł postanowił minąć Efez, aby nie tracić już więcej czasu w Azji; śpieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być na Zielone Świąta w Jerozolimie.
- 20:17** - A posławszy z Miletu do Efezu, wezwał starszych zboru.

- 20:18** - A gdy stawili się u niego, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, gdy stanąłem w Azji, jak byłem przez cały czas z wami,
- 20:19** - I jak służyłem Panu z całą pokorą wśród łez i doświadczeń, które na mnie przychodziły z powodu zasadzek Żydów,
- 20:20** - Jak nie uchylałem się od zwiastowania wam wszystkiego, co pożyteczne, od nauczania was publicznie i po domach,
- 20:21** - Wzywając zarówno Żydów, jak i Greków do upamiętania się przed Bogiem i do wiary w Pana naszego, Jezusa.
- 20:22** - I oto teraz, zniewolony przez Ducha, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie tam spotka,
- 20:23** - Prócz tego, o czym mnie Duch Święty w każdym mieście upewnia, że mnie czekają więzy i uciski.
- 20:24** - Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej.
- 20:25** - A teraz oto wiem, że już nigdy nie będziecie oglądali oblicza mojego wy wszyscy, wśród których bywałem, głosząc Królestwo Boże.
- 20:26** - Dlatego oświadczam przed wami w dniu dzisiejszym, że nie jestem winien niczyjej krwi;
- 20:27** - Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej.
- 20:28** - Miejcie pieczę o samych sobie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbór Pański nabyty własną jego krwią.
- 20:29** - Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody,
- 20:30** - Nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą.
- 20:31** - Przeto czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was.
- 20:32** - A teraz poruczam was Panu i słowu łaski jego, które ma moc

zbudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi uświęconymi.

20:33 - Srebra ani złota, ani szaty niczyjej nie pożądałem.

20:34 - Sami wiecie, że te oto ręce służyły zaspokojeniu potrzeb moich i tych, którzy są ze mną.

20:35 - W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać.

20:36 - A to powiedziawszy, padł na kolana swoje wraz z nimi wszystkimi i modlił się.

20:37 - I powstał płacz wielki wśród wszystkich, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go,

20:38 - Bolejąc szczególnie nad słowem, które wypowiedział, że już nigdy nie będą oglądali jego oblicza. I odprowadzili go na statek.

Rozdział 21

21:1 - A gdyśmy się z nimi rozstali i odpłynęli, jadąc prosto, przybyliśmy do Kos, nazajutrz zaś na Rodos, a stąd do Patary.

21:2 - I znalazłszy statek, który płynął do Fenicji, wsiedliśmy nań i odpłynęliśmy.

21:3 - Kiedy zaś dostrzeżliśmy Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie i popłynęliśmy do Syrii, i wylądowaliśmy w Tyrze; tam bowiem miano wylądować ze statku towar.

21:4 - I odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni; a niektórzy za sprawą Ducha mówili Pawłowi, żeby nie szedł do Jerozolimy.

21:5 - Lecz kiedy nasz pobyt się skończył, wyruszyliśmy i udaliśmy się w drogę, a wszyscy wraz z żonami i dziećmi towarzyszyli nam aż za miasto, a padłszy na kolana na wybrzeżu, modliliśmy się

21:6 - I pożegnali wzajemnie; potem wsiedliśmy na statek, a tamci wrócili do domu.

- 21:7** - My zaś, ukończywszy podróż morską z Tyru, zawinęliśmy do Ptolemaid i pozdrowiwszy braci, pozostaliśmy u nich przez jeden dzień.
- 21:8** - Wyruszywszy zaś nazajutrz, przybyliśmy do Cezarei i weszliśmy do domu ewangelisty Filipa, który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego.
- 21:9** - A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały.
- 21:10** - A gdy przez dłuższy czas tam pozostawaliśmy, nadszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabus,
- 21:11** - I przyszedłszy do nas, wziął pas Pawła, związał sobie nogi i ręce i rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, do którego ten pas należy, tak oto zwiążą Żydzi w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan.
- 21:12** - A gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy zarówno my, jak i miejscowi, aby nie szedł do Jerozolimy.
- 21:13** - Wtedy Paweł odrzekł: Co czynicie, płacząc i rozdzierając serce moje? Ja przecież gotów jestem nie tylko dać się związać, lecz i umrzeć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa.
- 21:14** - A gdy się nie dał nakłonić, daliśmy spokój i powiedzieliśmy: Niech się dzieje wola Pańska.
- 21:15** - A po upływie tych dni, przygotowawszy się, wyruszyliśmy do Jerozolimy.
- 21:16** - Towarzyszyli nam też niektórzy uczniowie z Cezarei, prowadząc nas do niejakiego Mnazona z Cypru, dawnego ucznia, abyśmy się u niego zatrzymali.
- 21:17** - A gdy przybyliśmy do Jerozolimy, bracia przyjęli nas radośnie.
- 21:18** - Nazajutrz zaś poszedł Paweł z nami do Jakuba, a gdy przybyli wszyscy starsi,
- 21:19** - Pozdrowiwszy ich, wyłożył im szczegółowo, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego służbę.
- 21:20** - A oni, gdy to usłyszeli, chwalili Boga i powiedzieli mu: Widzisz, bracie, ile to jest tysięcy Żydów, którzy uwierzyli,

- a wszyscy gorliwie trzymają się zakonu;
- 21:21** - O tobie jednak powiedziano im, że wszystkich Żydów, którzy żyją między poganami, nauczasz odstępstwa od Mojżesza, mówiąc, żeby nie obrzezywali dzieci ani też nie zachowywali zwyczajów.
- 21:22** - Co tu robić? Z pewnością usłyszą, że przyszedłeś.
- 21:23** - Zrób więc to, co ci mówimy: Jest między nami czterech mężów, którzy uczynili ślub;
- 21:24** - Weź ich, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyć głowy; wtedy wszyscy poznają, że to, co im o tobie powiedziano, nie odpowiada prawdzie, lecz że i ty sam przestrzegasz zakonu.
- 21:25** - Co się zaś tyczy pogan, którzy uwierzyli, wysłaliśmy na piśmie nasze zalecenie, aby się wystrzegali rzeczy ofiarowanych bałwanom i krwi, i tego, co zadławione, i nierządu.
- 21:26** - Wówczas Paweł, wzięwszy owych mężów, poddał się wraz z nimi oczyszczeniu następnego dnia i wszedł do świątyni, zgłaszając zakończenie dni oczyszczenia i czas złożenia ofiary za każdego z nich.
- 21:27** - A gdy te siedem dni miały się ku końcowi, ujrzeli go w świątyni Żydzi z Azji, podburzyli cały tłum i rzucili się na niego,
- 21:28** - Krzycząc: Mężowie izraelscy, pomóżcie! Oto jest człowiek, który wszędzie wszystkich naucza przeciwko ludowi i zakonowi, i temu miejscu, nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i zbezcześcił to święte miejsce.
- 21:29** - Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że go Paweł wprowadził do świątyni.
- 21:30** - I poruszyło się całe miasto i powstało zbiegowisko ludu; a pochwycawszy Pawła, wywlekli go ze świątyni na zewnątrz, a drzwi natychmiast zostały zamknięte.
- 21:31** - A gdy się szykowali, aby go zabić, doszła do dowódcy kohorty wieść, że jest wzburzona cała Jerozolima.

- 21:32** - Ten, wzięwszy z sobą żołnierzy i setników, natychmiast pobiegł do nich, oni zaś, skoro zobaczyli dowódcę i żołnierzy, zaprzestali bić Pawła.
- 21:33** - Wówczas dowódca zbliżył się, zatrzymał go i kazał związać dwoma łańcuchami, po czym wypytywał się, kim jest i co uczynił.
- 21:34** - Jedni z tłumu wołali tak, drudzy inaczej; a gdy z powodu wrzawy nie mógł się dowiedzieć nic pewnego, rozkazał zaprowadzić go do twierdzy.
- 21:35** - A gdy się znalazł przy schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu natarczywości tłumu;
- 21:36** - Albowiem tłum ludzki napierał, krzycząc: Zabij go!
- 21:37** - A Paweł, gdy miano go już wprowadzić do twierdzy, rzekł do dowódcy: Czy wolno mi coś ci powiedzieć? A on rzekł: To ty mówisz po grecku?
- 21:38** - Nie jesteś więc tym Egipcjaninem, który niedawno wzniecił powstanie i wyprowadził na pustynię cztery tysiące skrytobójców?
- 21:39** - A Paweł rzekł: Jestem Żydem z Tarsu w Cylicji, obywatelem dosyć znacznego miasta; proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu.
- 21:40** - A gdy ten pozwolił, Paweł, stanąwszy na schodach, skinął ręką na lud, a kiedy zapadło głębokie milczenie, przemówił do nich w języku hebrajskim tymi słowy

Rozdział 22

- 22:1** - Mężowie bracia i ojcowie, posłuchajcie obrony mojej, jaką teraz podejmuję przed wami.
- 22:2** - A gdy usłyszeli, że przemawia do nich w języku hebrajskim, jeszcze bardziej się uciszyli. A on mówił:
- 22:3** - Jestem Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym w tym mieście u stóp Gamaliela, starannie wykształconym w zakonie ojczystym, pełnym gorliwości dla Boga, jak i wy dziś wszyscy jesteście.

- 22:4** - Drogę Pańską prześladowałem aż na śmierć, wiążąc i przekazując do więzień zarówno mężów, jak i kobiety,
- 22:5** - Jak mi tego i arcykapłan jest świadkiem, i cała rada starszych; od nich też otrzymałem listy do braci i udałem się do Damaszku, aby również tych, którzy tam byli, uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy w celu wymierzenia im kary.
- 22:6** - A gdy byłem w drodze i zbliżałem się do Damaszku, stało się koło południa, że nagle olśniła mnie wielka światłość z nieba,
- 22:7** - I upadłem na ziemię i usłyszałem głos do mnie mówiący: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz?
- 22:8** - A ja odpowiedziałem: Kto jesteś, Panie? I rzekł do mnie: Ja jestem Jezus Nazareński, którego ty prześladujesz.
- 22:9** - A ci, którzy byli ze mną, światłość wprawdzie widzieli, ale głosu tego, który rozmawiał ze mną, nie słyszeli.
- 22:10** - I rzekłem: Co mam czynić, Panie? Pan zaś rzekł do mnie: Powstań i idź do Damaszku, a tam ci wszystko powiedzą, co ci jest przeznaczone, żebyś uczynił.
- 22:11** - A gdy zaniewidziałem od blasku owej światłości, prowadzony za rękę przez tych, którzy ze mną byli, przyszedłem do Damaszku.
- 22:12** - Niejaki Ananiasz, mąż żyjący bogobośnie według zakonu i cieszący się dobrym świadectwem u wszystkich mieszkających tam Żydów,
- 22:13** - Przyszedł do mnie i stanąwszy przy mnie, rzekł: Bracie Saulu, przejrzyj! A ja w tej chwili przejrzałem i spojrzałem na niego.
- 22:14** - A on rzekł: Bóg ojców naszych przeznaczył cię, abyś poznał wolę jego oraz abyś oglądał Sprawiedliwego i usłyszał głos z ust jego.
- 22:15** - Ponieważ będziesz mu świadkiem tego, coś widział i słyszał, wobec wszystkich ludzi.
- 22:16** - A czemu teraz, zwlekasz? Wstań, daj się ochrzcić i obmyj grzechy swoje, wezwawszy imienia jego.
- 22:17** - A gdy powróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni,

- zdarzyło się, że popadłem w zachwycenie,
- 22:18** - I ujrzałem go, jak do mnie mówił: Pośpiesz się i wyjdź prędko z Jerozolimy, ponieważ nie przyjmą twego świadectwa o mnie.
- 22:19** - A ja rzekłem: Panie, oni sami wiedzą, że to ja więziłem i biłem po synagogach tych, którzy w ciebie wierzyli;
- 22:20** - A gdy lała się krew Szczepana, świadka twojego, ja sam przy tym byłem i pochwalałem, i strzegłem szat tych, którzy go zabijali.
- 22:21** - I rzekł do mnie: Idź, bo Ja cię wyślę daleko do pogan.
- 22:22** - I słuchali go aż do tego słowa, po czym zaczęli krzyczeć, mówiąc: Zgładź z ziemi tego człowieka, nie godzi się bowiem, aby taki żył.
- 22:23** - A gdy oni krzyczeli i wymachiwali szatami, i ciskali proch w powietrze,
- 22:24** - Rozkazał dowódca wprowadzić go do twierdzy, poleciwszy przesłuchać go z zastosowaniem biczowania, aby się dowiedzieć, z jakiej przyczyny tak przeciwko niemu krzyczeli.
- 22:25** - A gdy go skrępowano rzemieniami, rzekł Paweł do setnika stojącego obok: Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego i to bez wyroku sądowego?
- 22:26** - A gdy to setnik usłyszał, przystąpił do dowódcy, aby mu o tym donieść i rzekł: Co ty chcesz zrobić? Człowiek ten jest przecież obywatelem rzymskim.
- 22:27** - Dowódca zaś podszedł i rzekł do niego: Powiedz mi, czy ty jesteś obywatelem rzymskim? A on odrzekł: Tak jest.
- 22:28** - A dowódca opowiedział: Ja za dużą sumę obywatelstwo to nabyłem. Paweł zaś rzekł: A ja posiadam je od urodzenia.
- 22:29** - Zaraz też odstąpili od niego ci, którzy go mieli przesłuchać; a dowódca, gdy się dowiedział, że jest obywatelem rzymskim przeląkł się, i kazał go związać.
- 22:30** - Nazajutrz zaś, chcąc się dowiedzieć czegoś pewnego, o co go oskarżają Żydzi, uwolnił go z więzów i rozkazał zejść się

arcykapłanom i całej Radzie Najwyższej, i wprowadziwszy Pawła, stawiał go przed nimi.

Rozdział 23

- 23:1** - A Paweł utkwivszy wzrok w Radzie Najwyższej, rzekł:
Mężowie bracia, ja aż do dnia dzisiejszego żyłem przed Bogiem z całkowicie czystym sumieniem.
- 23:2** - Lecz arcykapłan Ananiasz rozkazał tym, którzy przy nim stali, uderzyć go w twarz.
- 23:3** - Wtedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściana pobielana; zasiadłeś tu, aby mnie sądzić według zakonu, a każesz mnie bić wbrew zakonowi?
- 23:4** - Ci zaś, którzy obok stali, rzekli: Arcykapłanowi Bożemu złorzeczysz?
- 23:5** - A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia, że to arcykapłan; napisano bowiem: O przełożonym ludu twego źle mówić nie będziesz.
- 23:6** - Paweł, świadomy, że jedna część składa się z saduceuszów, a druga z faryzeuszów, zawołał przed Radą Najwyższą:
Mężowie bracia, ja jestem faryzeuszem, synem faryzeuszów, jestem sądzony z powodu nadziei i zmartwychwstania.
- 23:7** - A gdy to powiedział, powstał rozdźwięk między faryzeuszami i saduceuszami i zebranie się rozdzieliło.
- 23:8** - Saduceusze bowiem uczą, że nie ma zmartwychwstania ani anioła, ani ducha, natomiast faryzeusze uznają jedno i drugie.
- 23:9** - Wszczął się tedy wielki krzyk, a niektórzy z uczonych w Piśmie ze stronnictwa faryzeuszów zerwali się i spierali się zawzięcie, mówiąc: Nic złego nie znajdujemy w tym człowieku; a może mówił w nim duch albo anioł?
- 23:10** - A gdy rozdźwięk stawał się coraz większy, dowódca obawiając się, by Pawła między sobą nie rozszarpali, rozkazał żołnierzom zejść, wyrwać go spośród nich i zaprowadzić do twierdzy.
- 23:11** - Następnego nocy przystąpił do niego Pan i rzekł: Bądź dobrej

myśli; bo jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, tak musisz świadczyć i w Rzymie.

- 23:12** - A gdy nastał dzień, uknuli Żydzi spisek i związali się przysięgą, mówiąc, że nie będą ani jedli, ani pili, dopóki nie zabiją Pawła.
- 23:13** - A było więcej niż czterdziestu tych, którzy do tego sprzysiężenia przystąpili.
- 23:14** - Ci przyszli do arcykapłanów i do starszych, i rzekli: Zwiążaliśmy się przysięgą, że niczego do ust nie weźmiemy, dopóki nie zabijemy Pawła.
- 23:15** - Przeto wy teraz wraz z Radą Najwyższą skłońcie dowódcę, aby go przyprowadził do was niby dla dokładniejszego zbadania jego sprawy; my zaś, zanim się zbliży, gotowi jesteśmy go zabić.
- 23:16** - A gdy o tej zasadzce usłyszał siostrzeniec Pawła, przybył, wszedł do twierdzy i powiadomił Pawła.
- 23:17** - A Paweł, przywoławszy jednego z setników, rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do dowódcy, bo ma go o czymś powiadomić.
- 23:18** - On więc wziął go, zaprowadził do dowódcy i rzekł: Więzień Paweł, przywoławszy mnie, prosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma ci coś powiedzieć.
- 23:19** - Dowódca zaś ujął go za rękę, odszedł z nim na bok i zapytał: O czym to masz mnie powiadomić?
- 23:20** - A on powiedział: Żydzi uchwalili prosić cię, abyś jutro przyprowadził Pawła przed Radę Najwyższą niby dla dokładniejszego zbadania jego sprawy.
- 23:21** - Ale ty nie ulegnij ich namowie, bo czyha na niego między nimi więcej niż czterdziestu mężów, którzy związali się przysięgą, że nie będą ani jedli, ani pili, dopóki go nie zabiją; a teraz są w pogotowiu i czekają na twoje zezwolenie.
- 23:22** - Wtedy dowódca odprawił młodzieńca i przykazał mu, żeby nikomu nie mówił, iż go o tym powiadomił.

- 23:23** - Potem przywołał dwóch spośród setników i rzekł:
Przygotujcie na godzinę trzecią w nocy w drogę do Cezarei
dwustu żołnierzy, siedemdziesięciu jeźdźców i dwustu
oszczepników;
- 23:24** - Kazał też trzymać w pogotowiu zwierzęta juczne, aby
wsadzić na nie Pawła i odstawić go cało do namiestnika
Feliksa.
- 23:25** - Napisał też list tej treści:
- 23:26** - Klaudiusz Lizjasz najdostojniejszemu namiestnikowi
Feliksowi przesyła pozdrowienia.
- 23:27** - Męża tego pochwycili Żydzi, a gdy już mieli go zabić,
przypadłem z żołnierzami i uwolniłem go, dowiedziawszy
się, że jest obywatelem rzymskim.
- 23:28** - A chcąc się dowiedzieć, z jakiej przyczyny go oskarżali,
postawiłem go przed ich Radą Najwyższą.
- 23:29** - Stwierdziłem, że jest oskarżony o sporne zagadnienia
dotyczące ich zakonu, lecz że nie ciąży na nim żadne
przestępstwo, zasługujące na karę śmierci lub więzienia.
- 23:30** - A gdy mi doniesiono, że się przygotowuje zamach na tego
męża, natychmiast wysłałem go do ciebie, a oskarżycieli
powiadomiłem, aby przed tobą powiedzieli, co mają
przeciwko niemu.
- 23:31** - Żołnierze więc, zgodnie z rozkazem, wzięli Pawła i zawiedli
go nocą do Antipatris;
- 23:32** - Nazajutrz zaś wrócili do twierdzy, zostawiwszy jeźdźców,
aby jechali z nim dalej.
- 23:33** - Ci, przybywszy do Cezarei, oddali list namiestnikowi i
przekazali mu też Pawła.
- 23:34** - A gdy przeczytał list, zapytał, z jakiej prowincji pochodzi, a
dowiedziawszy się, że z Cylicji,
- 23:35** - Rzekł: Przesłucham cię, gdy przybędą również oskarżyciele
twoi. I rozkazał go strzec w pałacu Heroda.

Rozdział 24

- 24:1** - A po pięciu dniach przyjechał arcykapłan Ananiasz z niektórymi starszymi i z rzecznikiem prawnym, niejakim Tertullusem, aby wytoczyć sprawę przed namiestnikiem przeciwko Pawłowi.
- 24:2** - A gdy go wezwano, zaczął Tertullus wygłaszać oskarżenie, mówiąc: Tobie to zawdzięczamy, iż cieszymy się zupełnym pokojem i że dzięki twojej przezorności zostały zaprowadzone reformy dla dobra tego narodu.
- 24:3** - Uznajemy to, najdostojniejszy Feliksie, z wszelką wdzięcznością, zawsze i wszędzie.
- 24:4** - Lecz aby cię zbyt długo nie zatrzymywać, proszę, abyś nas pokrótce w dobroci swojej wysłuchał.
- 24:5** - Mąż ten, stwierdziliśmy to bowiem, jest rozsadnikiem zarazy i zarzewiem niepokojów wśród wszystkich Żydów na całym świecie i przywódcą sekty nazarejczyków.
- 24:6** - Usiłował on nawet zbezcześcić świątynię, przeto ujęliśmy go i chcieliśmy osądzić według naszego zakonu.
- 24:7** - Lecz nadbiegł dowódca Lizjasz, wyrwał go przemocą z rąk naszych
- 24:8** - I nakazał oskarżycielom jego udać się do ciebie; gdy go sam przesłuchasz, będziesz się mógł od niego dowiedzieć, o co go oskarżamy.
- 24:9** - Również Żydzi poparli skargę, mówiąc, że tak się rzeczy mają.
- 24:10** - A gdy namiestnik na niego skinął, aby zabrał głos, Paweł odpowiedział: Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią nad tym narodem, przystępuję spokojnie do mojej obrony.
- 24:11** - Możesz sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, aby się modlić.
- 24:12** - I nie przychwycili mnie na sporze z kimkolwiek lub na podburzaniu tłumu ani w świątyni, ani w synagogach, ani w mieście,
- 24:13** - Ani też nie mogą ci dowieść tego, o co mnie teraz oskarżają.
- 24:14** - To jednak wyznaję przed tobą, że służę ojczystemu Bogu zgodnie z tą drogą, którą oni nazywają sektą, wierząc we

- wszystko, co jest napisane w zakonie i u proroków,
- 24:15** - Pokładając w Bogu nadzieję, która również im samym przyświeca, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych.
- 24:16** - Przy tym sam usilnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie.
- 24:17** - Po wielu zaś latach przybyłem, aby narodowi memu przynieść jałmużny i złożyć ofiary,
- 24:18** - Przy czym natknęli się na mnie w świątyni, gdy zostałem oczyszczony, bez tłumy i zgietku,
- 24:19** - Pewni Żydzi z Azji, którzy powinni by tu być przed tobą i oskarżać, jeżeli mają coś przeciwko mnie.
- 24:20** - Albo niechże ci oto sami powiedzą, jaką nieprawość we mnie znaleźli, gdy stałem przed Radą Najwyższą.
- 24:21** - Chyba tylko ten jeden okrzyk, jaki wydałem, stojąc między nimi: Jestem postawiony dziś przed waszym sądem z powodu zmartwychwstania.
- 24:22** - A Feliks, który dość dokładnie był obeznany z drogą Pańską, odroczył ich sprawę i rzekł: Gdy dowódca Lizjasz przybędzie, osądzę waszą sprawę,
- 24:23** - I rozkazał setnikowi strzec go, lecz okazywać względy i nie bronić nikomu z jego przyjaciół posługiwać mu.
- 24:24** - A po kilku dniach przybył Feliks z żoną swoją Druzyllą, która była Żydówką. Kazał więc sprowadzić Pawła i przysłuchiwał się mu, co mówił o wierze w Jezusa Chrystusa.
- 24:25** - Lecz gdy zaczął mówić o usprawiedliwieniu, o wstrzeźliwości i o przyszłym sądzie, Feliks zaniepokoił się: Na teraz dość, odejdz; w sposobnej chwili każę cię zawezwać.
- 24:26** - Zarazem miał nadzieję, że mu Paweł da pieniądze; dlatego też posyłał po niego częściej i rozmawiał z nim.
- 24:27** - Po upływie dwóch lat nastał po Feliksie Porcjusz Festus; pragnąc okazać Żydom przychylność, Feliks pozostawił

Pawła w więzieniu.

Rozdział 25

- 25:1** - Festus tedy, przybywszy do prowincji, udał się po trzech dniach z Cezarei do Jerozolimy,
- 25:2** - Gdzie arcykapłani i przywódcy Żydów wytoczyli przed nim sprawę przeciwko Pawłowi i nalegali na niego,
- 25:3** - Prosząc, by im okazał w jego sprawie przychylność i kazał przyprowadzić go do Jerozolimy; zastawili bowiem zasadzkę, aby go zabić w drodze.
- 25:4** - Lecz Festus odpowiedział, że Paweł osadzony jest pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce tam wyruszy.
- 25:5** - Niechże więc ci spośród was, mówił, którzy są upoważnieni, jadą ze mną i oskarżą go, jeżeli mąż ten popełnił jakieś wykroczenie.
- 25:6** - I zabawiwszy między nimi nie więcej niż osiem czy dziesięć dni, odjechał do Cezarei, a nazajutrz, zasiadłszy na krześle sędziowskim, kazał przyprowadzić Pawła.
- 25:7** - A gdy on przyszedł, obścąpili go Żydzi, którzy przybyli z Jerozolimy, i wytoczyli wiele i to ciężkich oskarżeń, których nie potrafili dowieść.
- 25:8** - Paweł zaś bronił się: Nie zawiniłem w niczym ani przeciwko zakonowi żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi.
- 25:9** - Ale Festus, chcąc zyskać przychylność Żydów, odpowiedział Pawłowi tymi słowy: Czy chcesz pojechać do Jerozolimy i tam być o to przede mną sądzony?
- 25:10** - A Paweł rzekł: Przed sądem cesarskim stoję, przed nim też powinienem być sądzony. Żydom żadnej krzywdy nie wyrządziłem, jak to i ty wiesz bardzo dobrze.
- 25:11** - Jeśli więc uczyniłem coś złego i popełniłem coś, co zasługuje na śmierć, nie wzbraniam się umrzeć; ale jeśli nie ma nic w tym, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie wydać im na łaskę i niełaskę. Odwołuję się do cesarza.

- 25:12** - Wtedy Festus, porozumiewszy się z doradcami, odrzekł:
Odwołałeś się do cesarza, do cesarza pójdziesz.
- 25:13** - A po upływie kilku dni przybyli do Cezarei król Agryppa i Berenika, i powitali Festusa.
- 25:14** - A gdy tam spędzili szereg dni, przedłożył Festus królowi sprawę Pawła, mówiąc: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego męża,
- 25:15** - Którego sprawę, gdy byłem w Jerozolimie, wytoczyli arcykapłani i starsi Żydów, domagając się na niego skazującego wyroku.
- 25:16** - Odpowiedziałem im, że nie ma u Rzymian zwyczaju wydawać jakiegoś człowieka na łaskę i niełaskę, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli twarzą w twarz i nie będzie miał sposobności obrony przed zarzutami.
- 25:17** - Gdy więc przyszli tu ze mną, zasiadłem niezwłocznie nazajutrz na krześle sędziowskim i kazałem przyprowadzić tego męża.
- 25:18** - Kiedy jednak oskarżyciele wystąpili, nie wytoczyli w jego sprawie żadnej skargi o przestępstwa, jakich ja się dopatrywałem,
- 25:19** - Lecz wysuwali przeciwko niemu jakieś zagadnienia sporne, dotyczące ich własnej wiary i jakiegoś Jezusa, który umarł, a o którym Paweł utrzymywał, że żyje.
- 25:20** - Nie umiejąc sobie dać rady z takimi sprawami, zapytałem, czy chciałby udać się do Jerozolimy i tam być o to sądzony.
- 25:21** - Ale, że Paweł wniósł odwołanie, by go zatrzymać pod strażą aż do rozstrzygnięcia cesarskiego, rozkazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do cesarza.
- 25:22** - Tedy Agryppa rzekł do Festusa: Chciałbym i ja usłyszeć tego człowieka. A ten rzekł: Jutro go usłyszysz.
- 25:23** - Nazajutrz zaś, gdy przyszli Agryppa i Berenika z wielką okazałością i weszli do sali przyjęć w towarzystwie dowódców i najznakomitszych mężów miasta, na rozkaz Festusa przyprowadzono Pawła.

- 25:24** - A Festus rzekł: Królu Agryppo oraz wy wszyscy mężowie, którzy jesteście obecni, widzicie tego, w którego sprawie napierał na mnie cały lud żydowski, zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien już dłużej żyć.
- 25:25** - Ja zaś stwierdziłem, że nie popełnił on niczego, co zasługuje na śmierć; skoro jednak sam odwołał się do cesarza, postanowiłem go odesłać.
- 25:26** - Nie mam wszakże nic pewnego, co mógłbym o nim napisać panu; dlatego przyprowadziłem go przed was, szczególnie zaś przed ciebie, królu Agryppo, abym po przeprowadzonym przesłuchaniu miał co napisać.
- 25:27** - Wydaje mi się bowiem rzeczą nierozsądną posłać więźnia, a nie podać, o co się go oskarża.

Rozdział 26

- 26:1** - Agryppa zaś rzekł do Pawła: Możesz zabrać głos we własnej obronie. Wtedy Paweł, wyciągnąwszy rękę, począł się bronić:
- 26:2** - Uważam się za szczęśliwego, królu Agryppo, że mogę się dziś wobec ciebie bronić przed tym wszystkim, o co mnie oskarżają Żydzi,
- 26:3** - A to tym bardziej, że jesteś obeznany ze wszystkimi zwyczajami i spornymi zagadnieniami żydowskimi; proszę cię przeto, abys mnie cierpliwie wysłuchał.
- 26:4** - Jakie od młodości było życie moje, jak je od początku wiodłem wśród mego narodu i w Jerozolimie, wiedzą wszyscy Żydzi;
- 26:5** - Znają mnie oni od dawna i mogliby zaświadczyć, gdyby chcieli, że żyłem według naszego najsurowszego stronnictwa religijnego, jako faryzeusz.
- 26:6** - A teraz stoję przed sądem, ponieważ pokładam nadzieję w obietnicy, danej przez Boga ojcom naszym,
- 26:7** - Której spełnienia spodziewa się dostąpić naszych dwanaście pokoleń, modląc się żarliwie dniem i nocą. Z powodu tej nadziei oskarżają mnie Żydzi, o królu!
- 26:8** - Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wzbudza

umarłych?

- 26:9** - Ja sam również uważałem, że należy wszelkimi sposobami występować przeciwko imieniu Jezusa Nazareńskiego,
- 26:10** - Co też czyniłem w Jerozolimie, a gdy otrzymałem pełnomocnictwo od arcykapłanów, wtrąciłem do więzienia wielu świętych, kiedy zaś skazywano ich na śmierć, ja głosowałem za tym,
- 26:11** - Dręcząc ich częstokroć we wszystkich synagogach, zmuszałem ich do bluźnierstwa i szalejąc nad miarę, prześladowałem ich nawet w innych miastach.
- 26:12** - W tych okolicznościach, jadąc do Damaszku z pełnomocnictwem i poleceniem arcykapłanów,
- 26:13** - Ujrzałem, o królu, w południe w czasie drogi światłość z nieba, jaśniejszą nad blask słoneczny, która olśniła mnie i tych, którzy jechali ze mną;
- 26:14** - A gdy wszyscy upadliśmy na ziemię, usłyszałem głos do mnie mówiący w języku hebrajskim: Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz? Trudno ci przeciw ościeniowi wierzcąc.
- 26:15** - A ja rzekłem: Kto jesteś, Panie? A Pan rzekł: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz.
- 26:16** - Ale powstań i stań na nogach swoich, albowiem po to ci się ukazałem, aby cię ustanowić sługą i świadkiem tych rzeczy, w których mnie widziałeś, jak również tych, w których ci się pokażę.
- 26:17** - Wybawię cię od ludu tego i od pogan, do których cię posyłam,
- 26:18** - Aby otworzyć ich oczy, odwrócić od ciemności do światłości i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współdziałali z uświęconymi.
- 26:19** - Dlatego też, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny temu widzeniu niebieskiemu,
- 26:20** - Lecz głosiłem najpierw tym, którzy są w Damaszku, potem w Jerozolimie i po całej krainie judzkiej, i poganom, aby się

upamiętali i nawrócili do Boga i spełniali uczynki godne upamiętania.

- 26:21** - Z tego to powodu pochwycili mnie Żydzi w świątyni i usiłowali zabić.
- 26:22** - Ponieważ jednak opieka Boża czuwała nade mną aż do dnia dzisiejszego,ostałem się, dając świadectwo małym i wielkim, nie mówiąc nic ponad to, co powiedzieli prorocy i Mojżesz, że się stanie,
- 26:23** - To jest, że Chrystus musi cierpieć, że On jako pierwszy, który powstał z martwych, będzie zwiastował światłość ludowi i poganom.
- 26:24** - A gdy on to mówił ku swojej obronie, zawołał Festus donośnym głosem: Szalejesz, Pawle! Wielka uczoność przywodzi cię do szaleństwa.
- 26:25** - A Paweł rzecze: Nie szaleję, najdostojniejszy Festusie, lecz wypowiadam słowa prawdy i rozsądku.
- 26:26** - O sprawach tych wie przecież król, do którego też mówię śmiało, gdyż jestem przekonany, że nic z tych rzeczy nie uszło jego uwagi, bo też nie działo się to w jakimś zakątku.
- 26:27** - Czy wierzysz, królu Agryppo, prorokom? Wiem, że wierzysz.
- 26:28** - A na to Agryppa do Pawła: Niedługo, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem.
- 26:29** - A Paweł na to: Dziękowałbym Bogu, gdyby, niedługo czy długo, nie tylko ty ale i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, pominąwszy te więzy.
- 26:30** - I powstał król i namiestnik, i Berenika, i ci, którzy z nimi siedzieli;
- 26:31** - A gdy oddalili się, rozmawiali ze sobą, mówiąc: Człowiek ten nie popełnia nic, co by zasługiwało na śmierć lub więzienie.
- 26:32** - Agryppa zaś rzekł do Festusa: Człowiek ten mógłby być zwolniony, gdyby się nie odwołał do cesarza.

Rozdział 27

- 27:1** - A gdy postanowiono, że mamy odpłynąć do Italii, przekazano

Pawła i kilku innych więźniów setnikowi kohorty cesarskiej, imieniem Juliusz.

- 27:2** - Wsiedliśmy więc na statek adramyteński, który miał płynąć do portów azjatyckich, i wyruszyliśmy w drogę w towarzystwie Arystarcha, Macedończyka z Tesaloniki.
- 27:3** - Następnego dnia wylądowaliśmy w Sydonie, a Juliusz, obszedłszy się z Pawłem po ludzku, pozwolił mu pójść do przyjaciół, aby się zatroszczyli o niego.
- 27:4** - A wyruszywszy stamtąd, płynęliśmy pod osłoną Cypru, gdyż wiatry były przeciwne,
- 27:5** - A przepłynąwszy otwarte morze na wysokości Cylicji i Pamfilii, przybyliśmy do Miry w Licji.
- 27:6** - Tam zastał setnik statek aleksandryjski, który płynął do Italii, i przesadził nas na niego.
- 27:7** - Przez wiele dni płynęliśmy wolno i dotarliśmy z trudem na wysokość Knidos; ponieważ jednak wiatr nie pozwalał nam posuwać się naprzód, popłynęliśmy, począwszy od Salmonu, pod osłoną Krety,
- 27:8** - A posuwając się z trudem wzdłuż niej, dobiliśmy do pewnego miejsca, które zwano Piękne Przystanie, w pobliżu miasta Lasea.
- 27:9** - A że stracono wiele czasu i żegluga była już niebezpieczna, bo i okres postu już przeminął, ostrzegął ich Paweł,
- 27:10** - Mówiąc: Mężowie, przewiduję, że dalsza żegluga będzie związana z niebezpieczeństwem i z wielką szkodą nie tylko dla towaru i statku, ale i dla naszego życia.
- 27:11** - Lecz setnik zważał raczej na sternika i właściciela statku niż na to, co Paweł mówił.
- 27:12** - Ponieważ zaś przystań nie nadawała się do przezimowania, większość uradziła wyruszyć stąd w drogę i dostać się jakoś do Feniksu, przystani na Krecie, otwartej na południowo-zachodnią i północno-zachodnią stronę, i tam przezimować.
- 27:13** - Gdy więc powiał wiatr z południa, sądząc, że zamiar doprowadzą do skutku, podnieśli kotwicę i płynęli wzdłuż

wybrzeży Kreta.

- 27:14** - Lecz wkrótce zerwał się od strony lądu huraganowy wicher, zwany Eurakylon;
- 27:15** - Gdy zaś okręt został porwany i nie mógł sprostać wichrowi, puściliśmy go z wiatrem i pozwoliliśmy się unosić.
- 27:16** - Pędząc pod osłoną wysepki, zwanej Klauda, zdołaliśmy z trudem zabezpieczyć łódź ratunkową;
- 27:17** - A gdy ją wciągnęli na pokład, zabrali się do opasania statku linami; potem w obawie, żeby nie wpaść na mielizny Syrty, zrzucili pływającą kotwicę, i tak ich niosło.
- 27:18** - Nazajutrz, gdy na nas gwałtownie napierała burza, zaczęto wyrzucać ładunek.
- 27:19** - A dnia trzeciego wyrzucili własnymi rękami osprzęt statku.
- 27:20** - Gdy zaś przez wiele dni nie ukazało się ani słońce, ani gwiazdy, a burza szalała z nie mniejszą siłą, wszelka nadzieja ocalenia zaczęła w końcu znikać.
- 27:21** - A gdy już długo byli bez posiłku, wtedy Paweł stanął pośród nich i rzekł: Trzeba było, mężowie, posłuchać mnie i nie odpływać z Kreta i oszczędzić sobie niebezpieczeństwa i szkody.
- 27:22** - Lecz mimo obecnego położenia wzywam was, abyście byli dobrej myśli; bo nikt z was nie zginie, tylko statek.
- 27:23** - Albowiem tej nocy stanął przy mnie anioł tego Boga, do którego należę i któremu cześć oddaję,
- 27:24** - I rzekł: Nie bój się, Pawle; przed cesarzem stanąć musisz i oto darował ci Bóg wszystkich, którzy płyną z tobą.
- 27:25** - Przeto bądźcie dobrej myśli, mężowie; ufam bowiem Bogu, że tak będzie, jak mi powiedziano.
- 27:26** - Będziemy wyrzuceni na jakąś wyspę.
- 27:27** - A gdy nas unosiło po Adriatyku już czternastą noc, około północy zdawało się żeglarzom, że się ku nim zbliża jakiś ląd.
- 27:28** - Spuścili tedy sondę i stwierdzili, że głębokość wynosi dwadzieścia sążni, a popłynawszy nieco dalej i znowu

- zmierzywszy, stwierdzili piętnaście sążni;
- 27:29** - Bojąc się przeto, abyśmy czasem nie wpadli na miejsca skaliste, zarzucili z tylnego pokładu cztery kotwice i z upragnieniem oczekiwali nastania dnia.
- 27:30** - A gdy żeglarze próbowali uciec ze statku i pod pozorem, że chcą z przodu statku zarzucić kotwicę, spuścili w morze łódź ratunkową,
- 27:31** - Rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: Jeżeli ci nie pozostaną na statku, nie możecie być uratowani.
- 27:32** - Wtedy żołnierze odcięli liny od łodzi ratunkowej i pozwolili, że spadła.
- 27:33** - A gdy miało już świtać, nalegał Paweł na wszystkich, aby się posilili, mówiąc: Dziś mija czternasty dzień, jak czekacie i pozostajecie bez posiłku nic nie jedząc.
- 27:34** - Dlatego wzywam was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia; nikomu bowiem z was nawet włos z głowy nie spadnie.
- 27:35** - A gdy to powiedział, wziął chleb, podziękował Bogu wobec wszystkich, łamał i zaczął jeść.
- 27:36** - A wszyscy oni, nabrawszy otuchy, również się posilili.
- 27:37** - A było nas wszystkich na statku dwieście siedemdziesiąt sześć dusz.
- 27:38** - A gdy się nasycili, odciążyli statek, wyrzucając zboże do morza.
- 27:39** - A gdy nastał dzień, nie rozpoznali lądu, spostrzegli tylko jakąś zatokę o płaskim wybrzeżu, do którego chcieli, jeżeli będzie można, doprowadzić statek.
- 27:40** - Odcięli kotwice i pozwolili im spaść do morza, a równocześnie, rozluźniwszy wiązania sterowe i nastawiwszy przedni żagiel pod wiatr, zmierzali w kierunku wybrzeża.
- 27:41** - Lecz wpadłszy między dwoma prądami na mieliznę, osiedli ze statkiem; dziób statku, zarywszy się, pozostał nieruchomy, a rufa uległa rozbiciu przez bałwany.
- 27:42** - Wtedy żołnierze powzięli zamiar pozabijać więźniów, aby

zaden z nich, przedostawszy się wpław, nie uciekł.

27:43 - Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, przeszkodził ich zamiarowi i rozkazał, żeby ci, którzy umieją pływać, pierwsi rzucili się do morza i wyszli na ląd.

27:44 - Pozostali zaś mieli to uczynić, jedni na deskach, drudzy na czymkolwiek ze statku. W ten sposób ocaleli wszyscy i przedostali się na ląd.

Rozdział 28

28:1 - A gdy wyszliśmy cało, dowiedzieliśmy się wtedy, że wyspa ta nazywa się Malta.

28:2 - Tubylcy zaś okazali nam niezwykłą życzliwość; rozpaliwszy bowiem ognisko, zajęli się nami wszystkimi, bo deszcz zaczął padać i było zimno.

28:3 - A gdy Paweł zgarnął kupę chrustu i nakładał ją na ogień, wypetrzała od gorąca żmija i uczepiła się jego ręki.

28:4 - Gdy zaś tubylcy ujrzeli zwisającego gada u jego ręki, mówili między sobą: Człowiek ten jest zapewne mordercą, bo chociaż wyszedł cało z morza, sprawiedliwość boska żyć mu nie pozwoliła.

28:5 - Lecz on strząsnął gada w ogień i nie doznał nic złego;

28:6 - Oni zaś oczekiwali, że spuchnie lub zaraz trupem padnie. Ale gdy długo czekali i widzieli, że nic nadzwyczajnego z nim się nie dzieje, zmienili zdanie i mówili, że jest bogiem.

28:7 - A w pobliżu tego miejsca posiadał swe dobra naczelnik wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i podejmował gościnnie przez trzy dni.

28:8 - I zdarzyło się, że ojciec Publiusza leżał w gorączce i chorował na czerwonkę; Paweł poszedł do niego i modlił się, a włożywszy na niego ręce, uzdrowił go.

28:9 - A gdy to się stało, przychodzili także inni mieszkańcy wyspy, którzy byli chorzy, i byli uzdrawiani.

28:10 - Dawali nam też wiele dowodów czci, a gdy mieliśmy odpłynąć, zaopatrzyli nas w co potrzeba.

- 28:11** - A po trzech miesiącach ruszyliśmy w drogę na aleksandryjskim statku, który przezimował na wyspie, a nosił godło Bliźniąt.
- 28:12** - A przy płynąwszy do Syrakuz, pozostaliśmy tam trzy dni.
- 28:13** - Stąd, płynąc wzdłuż wybrzeża, dotarliśmy do Regium. A gdy po upływie jednego dnia powiał wiatr południowy, przybyliśmy następnego dnia do Puteoli.
- 28:14** - Tam spotkaliśmy braci, którzy nas prosili, abyśmy pozostali u nich siedem dni; i tak doszliśmy do Rzymu.
- 28:15** - A bracia tamtejsi, gdy o nas usłyszeli, wyszli na nasze spotkanie aż do Forum Appii i do Tres Tabernae. Gdy Paweł ich ujrzał, podziękował Bogu i nabrał otuchy.
- 28:16** - A gdy przyszliśmy do Rzymu, pozwolono Pawłowi zamieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował.
- 28:17** - Po upływie trzech dni zwołał on przywódców Żydów, a gdy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia, nie uczyniłem nic przeciwko ludowi ani zwyczajom ojczystym, a jednak wydano mnie w Jerozolimie jako więźnia w ręce Rzymian,
- 28:18** - Którzy po przesłuchaniu chcieli mnie zwolnić, ponieważ nie byłem oskarżony o coś, za co należałoby karać śmiercią.
- 28:19** - Lecz gdy się temu sprzeciwili Żydzi, musiałem odwołać się do cesarza, nie mając wszakże zamiaru oskarżać o cokolwiek mego narodu.
- 28:20** - Dlatego też zaprosiłem was, aby zobaczyć się z wami i porozmawiać, bo przecież z powodu nadziei Izraela dźwigam ten łańcuch.
- 28:21** - A oni rzekli do niego: Nie otrzymaliśmy z Judei żadnych listów w twojej sprawie ani też nikt z braci nie przybył, który by o tobie coś złego doniósł lub powiedział.
- 28:22** - Ale pragniemy usłyszeć od ciebie, co myślisz, gdyż wiadomo nam o tej sekcie, że wszędzie jej się przeciwstawiają.
- 28:23** - A naznaczywszy mu dzień, zeszli się u niego w jego mieszkaniu jeszcze liczniej, a on im wyłuszczał sprawę od

rana aż do wieczora, składał świadectwo o Królestwie Bożym i przekonywał ich o Jezusie w oparciu o zakon Mojżesza oraz proroków.

- 28:24** - Jedni dali się przekonać jego słowom, drudzy natomiast nie uwierzyli.
- 28:25** - Nie mogąc dojść z sobą do zgody, zaczęli się rozchodzić, gdy Paweł rzekł jedno słowo: Dobrze Duch Święty powiedział do ojców waszych przez proroka Izajasza,
- 28:26** - Mówiąc: Idź do ludu tego i mów: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; Będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie.
- 28:27** - Albowiem otępiało serce tego ludu, Uszy ich dotknęła głuchota, Oczy swe przymrużyli, Żeby oczami nie widzieli I uszami nie słyszeli, I sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, A ja żebym ich nie uleczył.
- 28:28** - Niechże wam więc będzie wiadome, że do pogan posłane zostaje to zbawienie Boże, oni też słuchać będą.
- 28:29** - A gdy to powiedział, odeszli Żydzi, wiodąc z sobą zacięty spór.
- 28:30** - I pozostał przez całe dwa lata w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili,
- 28:31** - Głosząc Królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie Chrystusie śmiało, bez przeszkód.